

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

GAZETA NA LATO

DZIENNIK
ELBLĄSKI



REKLAMA

M7
MIELCZARSKIEGO

**ZAMIESZKAJ
WYGODNIE
W ELBLĄGU**

szczegóły: str.27

56718see1-b-M



FROMBORK GRÓD
KOPERNIKA STR. 21



MARTYNIUK W KRYNICY
MORSKIEJ STR.9

REKLAMA

STEGNA TAXI
tel. 795 77 77 07

3 zł
.....
os.

SUPER RETRO Nysa 522 – 8-osobowa impreza
SAMOCODY: Fiat 125p – kultowy i wygodny

**Niezapomniany transfer na imprezy
lub tylko dostawa zakupów na telefon!**

**DLA CIEBIE
POJEDZIEMY DALEJ:**

Gdańsk - Gdynia - Elbląg
Malbork - Krynica - Jantar
Sztutowo - Nowy Dwór Gdański

**SZYBKO
KOMFORTOWO
CAŁODOBOWO**



Zygi, Zyga
i Zara szukają
domów

Fot. arch. schroniska

Zygi, Zyga i Zara to szczenięta, które urodziły się około 4 czerwca i przebywają obecnie w domach tymczasowych u pracowników schroniska. Maluszki, które trafiły do schroniska 21 czerwca, stały się już na tyle samodzielne, że szukamy dla nich nowych, odpowiedzialnych opiekunów. Szczenięta jedzą już samodzielnie i załatwiają się na matę. Nie wiemy, jak wyglądają rodzice tych psiaków, ale podejrzewamy, że szczenięta będą prawdopodobnie średniej wielkości (osiągną około 20-25 kg wagi), gdy dorosną. Zanim jednak podejmiesz decyzję o przygarnięciu psa, dobrze się zastanów. Pamiętaj, że posiadanie zwierzęcia wiąże się z codziennymi obowiązkami a także kosztami (np. coroczne szczepienie przeciwko wściekliznie, odrobaczanie). Szczenięta zostały już odrobaczone, a po osiągnięciu odpowiedniego wieku zostaną również zaszczepione przeciwko chorobom wirusowym i zaszczepione. Gdy będą starsze, zostaną wysterylizowane na koszt schroniska. Informacje o adopcji tel. 55 234 16 46.



Miłej lektury



Od lewej: Ania, Kryśia, Elwira i Ola, zespół, który przygotował to wydanie „Gazety na lato”

Upały lipcowe wróżą mrozy styczniowe - mówi ludowe przysłowie. Proponowałabym się jednak nie martwić tym, co będzie za pół roku, ale cieszyć pięknym latem. Nie jest ono, niestety, naszą polską tradycją. Ale cóż tam, są przecież też inne ludowe przysłowia: w lipcu upały, wrzesień doskonały! I tego się trzymajmy. Weźcie więc do ręki drugi numer naszej bezpłatnej „Gazety na lato” na plażę, na działkę, na wycieczkę, na taras, do pociągu, czy autobusu. Przekonacie się, że to znakomita lektura na lipcowy czas. Co proponujemy tym razem? Oczywiście zapowiedzi letnich wydarzeń. Aleksandra Szymańska rozmawiała ze Sławomirem, który zaśpiewa 1. sierpnia w Krynicy Morskiej. O czym? Odsyłam na stronę ósmą naszej gazety. Zdradzę tylko, że jego żona Kajra potrafi pokazać pazurki. — Mobilizuje mnie i opieprza ze słodkim uśmiechem — powiedział nam Sławomir.

Znajdziecie też subiektywne przewodnik turystyczny po miejscach w naszej okolicy, które warto zobaczyć. Czy wiedzieliście, że w Godkowie jest piękna cerkiew, a do Szwajcarii możecie

z Elbląga dojechać autobusem numer 12? A jeśli o turystyce mowa, to czy byliście już na nowej wieży widokowej na Mierzei Wiślanej? Roztacza się z niej widok na Bałtyk i Zalew Wiślany. Podpowiadamy, jak do niej dojechać. Warto, sprawdziłiśmy to! Mam nadzieję, że słonecznie i pięknie spędzicie to lato. Do tego nie trzeba wcale dalekich, egzotycznych podróży. W naszych okolicach dzieje się tak wie-

le, że wakacje mogą się okazać zbyt krótkie. Warto też poczytać, jak inni spędzają letni czas. Agata Boraczek jedzie do Zambii, nie będzie jednak odpoczywała, ale pracowała na farmie, jako wolontariuszka. Sebastian Magier spędzi ten czas na rowerze, w samotnej podróży po Ameryce Południowej. Zapraszam do lektury! Następne wydanie „Gazety na lato” już w sierpniu

Anna Dawid, redaktor wydania

LIPIEC Z GAZETĄ NA LATO

Lipiec to siódmy miesiąc w roku, według kalendarza gregoriańskiego ma 31 dni. W Polsce lipiec jest najcieplejszym miesiącem. Lipiec jest na półkuli północnej miesiącem letnim, a na południowej zimowym. Nazwa miesiąca pochodzi od kwitnących wówczas lip. W lipcu obchodzimy Światowy Dzień bez Telefonu Komórkowego (15.07), Święto Policji (24.07), Dzień Bezpiecznego Kierowcy (25.07).

PRZYGARNIJ
KOCIAKA ZE
SCHRONISKATU ZNAJDZIESZ
GAZETĘ NA LATO

Tutaj między innymi znajdziesz „Gazetę na Lato”:

- sieć sklepów Spółem PSS Elbląg
- sklep nr 1 ul. Fromborska 27c
- sklep nr 2 ul. Grochowska 2-3
- sklep nr 4 ul. Fabryczna 33
- sklep nr 15 ul. Robotnicza 185
- sklep nr 20 ul. Saperów 1B
- sklep nr 41 ul. Podgórna 12
- sklep nr 44 ul. Ogrodowa 24
- sklep nr 54 ul. Kościuszki 84a
- sklep nr 56 ul. Królewiecka 211
- sklep nr 73 ul. Szczygła 11
- sklep nr 76 ul. Kościuszki 27-29
- sklep nr 82 ul. Słoneczna 13a
- sklep nr 96 ul. Morszyńska 2a
- punkty informacji turystycznej w Elblągu
- PTTK Elbląg ul. Krótka 5
- Wojewódzki Szpital Zespolony przy ul. Królewieckiej 146
- centrum Rekreacji Wodnej Dolinka przy ul. Moniuszki
- kryta pływalnia ul. Robotnicza 68
- Elbląska Strefa Kibiców (w dniach meczów Polaków)
- dziedziniec Katedralny we Fromborku: kasy biletowe do planetarium, muzeum i katedry
- restauracja Don Roberto we Fromborku ul. Stara 1
- restauracja Pod wzgórzem we Fromborku ul. Pocztowa 15
- wieża Wodna we Fromborku ul. Elbląska 2
- restauracja Akcent we Fromborku ul. Rybacka 4
- hotel „Kopernik” we Fromborku Kościelna 2.
- Urząd Miejski przy ul. św. Wojciecha w Pasłęku
- Żuławski Park Historyczny w Nowym Dworze Gdańskim

Elektroniczne wydanie „Gazety na Lato” dostępne jest również w serwisie internetowym www.dziennikelbaski.pl

Chcesz, żeby „Gazeta na Lato” trafiła także do Twojej firmy i do Twoich klientów? Zapraszamy do współpracy, dzwoni pod nr 55 611-46-00.

www.gazetaolsztynska.pl
www.dziennikelbaski.pl
portal regionalny www.wm.pl

REDAKTORZY WYDANIA
Arkadiusz Kolpert 55 611 46 00 (116)
Anna Dawid 55 611 46 00 (169)
Aleksandra Szymańska 55 611 46 00 (113)

REDAKTOR WYDANIA ON-LINE
Anna Dawid 55 611 46 00 (169)
gazeta@dziennikelbaski.pl

REDAKTOR NACZELNY
Igor Hrywna

MEDIA SPOŁECZNOŚCIOWE
Bartosz Orliński
b.ortinski@gazetaolsztynska.pl

SZEF DZIAŁU
INFORMACJI MULTIMEDIALNEJ
Mateusz Przyborowski

GAZETAOLSZTYSKA.PL
redakcja@gazetaolsztynska.pl
tel. 89 539 75 20

REDAKCJA MIEJSKA W OLSZTYNIE
tel. 89 539 74 87
redakcja@gazetaolsztynska.pl

REDAKCJA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5, 10-364 Olsztyn
tel. 89 539 77 00
fax 89 539 76 55

PRENUMERATA
89 539 76 63
514 800 516

PATRONATY
89 539 74 02
patronaty@wm.pl

REDAKCJA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35
82-500 Elbląg
tel. 55 611 46 00
fax 55 236 17 51

SZEF ELBLĄSKIEJ REDAKCJI
Arkadiusz Kolpert
a.kolpert@dziennikelbaski.pl

REDAKCJA INTERNETOWA
W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35, tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelbaski.pl

REKLAMA W OLSZTYNIE
ul. Tracka 5, tel. 89 539 74 74
reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ
(89)539-74-80,
(89)539-74-82,
fax (89)539-74-88
b.ogloszen@gazetaolsztynska.pl

REKLAMA W ELBLĄGU
ul. Rybacka 35, tel./fax 55 236 16 99
reklamy@dziennikelbaski.pl

Wydawca
GRUPA WM Sp. z o.o.
ul. Tracka 5
10-364 Olsztyn

Prezes
Jarosław Tokarczyk

Druk
Drukarnia Prasowa
GRUPY WM Sp. z o.o.
Olsztyn, ul. Tracka 7
tel. 89 539 74 21





SANATORIA MIERZEI WIŚLANEJ

KRYNICA MORSKA - STEGNA (OBIEKTY CZYNNE CAŁY ROK)



Przedsiębiorstwo Handlowo-turystyczne
„Lemax-Tour” Sp. z o.o.

ul. Kościuszki 1, 82-103 Stegna

tel./fax 55/247-71-91, 55/247-80-10, 55/247-73-00

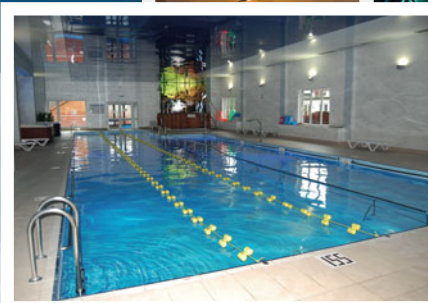
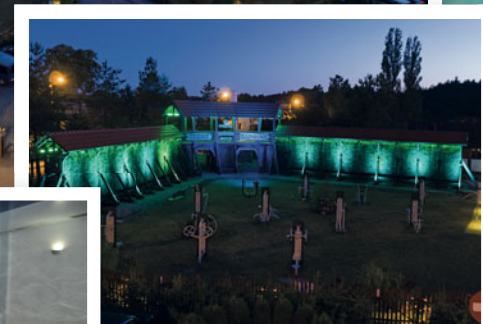
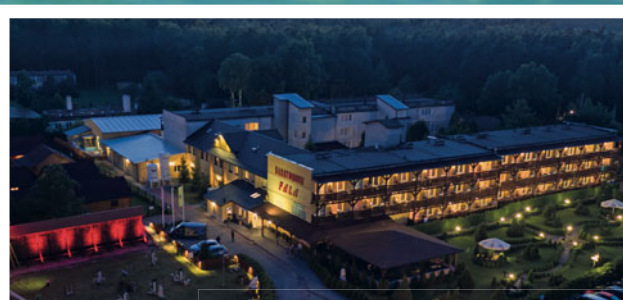
e-mail: biuro-lemax@mierzeja.pl, www.lemax.mierzeja.pl

Organizujemy: POBYTY SANATORYJNE,
TURNUSY REHABILITACYJNE,
WCZASY RODZINNE, POBYTY WEEKENDOWE,
SZKOLENIA, KONFERENCJE, BANKIETY

Sanatorium FALA

82-103 Stegna, ul. Grunwaldzka 20, tel. 55/247-82-25, 55/247-82-81, kom. 512-599-917
www.fala.mierzeja.pl e-mail: lemax@mierzeja.pl Facebook.pl/basen.fala.stegna

- ✓ Sanatorium położone na skraju lasu 1200 m od morza.
- ✓ Pokoje 2-osobowe, wszystkie z pełnym węzłem sanitarnym, balkon, TV, czajnik, lodówka, sprzęt plażowy, winda.
- ✓ Nowoczesna i dobrze wyposażona baza rehabilitacyjna (masaże, kinezyterapia, hydroterapia, fizykoterapia).
- ✓ Wykonujemy: EKG, spirometrię, poziom cukru. Zapewniamy: opiekę medyczną (lekarza, pielęgniarkę całodobowo), wysoko wykwalifikowany zespół kadry rehabilitacyjnej.
- ✓ Nowości, które będą sukcesywnie udostępniane do sierpnia 2016 - łaźnia parowa, zewnętrzny basen z podgrzewaną wodą (35-37°C), zewnętrzne tętnie solankowe z tarasem widokowym, zewnętrzny zespół urządzeń do ćwiczeń siłowych.
- ✓ Do dyspozycji gości: basen kryty, zaplecze kulturalno-oświatowe, kawiarnia, stołówka, sala bankietowa, windy, sala gier i zabaw, sala gimnastyczna, siłownia, teren na ognisko i grilla, plac zabaw, boisko sportowe, parking.



Sanatorium ALBATROS

82-120 Krynica Morska, ul. Korczaka 2, tel. 55/247-60-49, 55/247-66-03
kom. 607 610 041 e-mail: lemax@mierzeja.pl www.albatros.mierzeja.pl

- ✓ Sanatorium położone 150 m od morza.
- ✓ Pokoje 2-osobowe z pełnym węzłem sanitarnym, balkon, TV, czajnik, sprzęt plażowy.
- ✓ Komfortowe domki 1-, 2-, 3-pokojowe z pełnym węzłem sanitarnym, aneksem kuchennym, TV, lodówka, radio, czajnik, sprzęt plażowy, winda.
- ✓ Nowoczesna i dobrze wyposażona baza rehabilitacyjna (masaże, kinezyterapia, hydroterapia, fizykoterapia, sauna).
- ✓ Wykonujemy również badania: EKG, spirometria, poziom cukru.
- ✓ ODNOWA BIOLOGICZNA.
- ✓ Do dyspozycji gości: Kawiarnia, stołówka, sala bankietowa, winda, sala gier i zabaw, sala gimnastyczna, siłownia, teren na ognisko i grilla, plac zabaw, bezpłatny dostęp do internetu.

Sanatorium ZEFIR

82-120 Krynica Morska, ul. Żołnierzy 2
tel. 55/247-60-50, kom. 607 580 041
www.zefir.mierzeja.pl

- ✓ Sanatorium położone tuż przy latarni morskiej, 300 m od morza.
- ✓ Pokoje 2- i 3-osobowe z balkonami, pełnym węzłem sanitarnym, TV, lodówka, czajnik, sprzęt plażowy, winda.
- ✓ Baza rehabilitacyjna (masaże, kinezyterapia, hydroterapia, fizykoterapia).
- ✓ Kawiarnia, stołówka, parking.



Dotknij historii lasu

Historia lasu wykracza poza ludzką pamięć, a jego korzenie sięgają dużo głębiej, niż potrafimy to sobie wyobrazić. Las i człowiek związani są od dawna, dzieje tego związku możemy poznawać w elbląskim muzeum na plenerowej wystawie.

W Muzeum Archeologiczno-Historycznym w Elblągu możemy oglądać niecodzienną wystawę plenerową pt. „Las-drewno-człowiek”, która powstała we współpracy z Nadleśnictwem Elbląg. Kreatywne, edukacyjne eksponaty pokazują nam historię związku człowieka z lasem, który nie zawsze był pełen zrozumienia i empatii. Obejrzymy na wystawie m.in. narzędzia zebrane przez Mariusza Potoczno, nadleśniczego Nadleśnictwa Elbląg: siewniki, które wykorzystywane są w szkółkach leśnych, czy kosztury pomocne przy wysadzaniu sadzonek.

— Narzędzia kilka lat spędziły w domu nadleśniczego.



Na leśnej wystawie w elbląskim muzeum eksponaty są kreatywne, możemy je również dotykać

Doszliśmy jednak do wniosku, że trzeba z nimi zrobić jakiś porządek. Wyczyściliśmy, pomalowaliśmy i trafiły na rok, na wystawę do muzeum w Tolkmicku. Teraz przywe-

drowały do Elbląga — mówi Jan Piotrowski, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Elbląg.

Wystawa pokazuje też, jak dawniej wyglądała praca w lesie.

— Na przestrzeni czasu zmieniał się sposób pozyskiwania drewna przez człowieka. Dawniej lasy dewastowano, wycinano drzewa i pozostawiano miejsce wy-

cinki samemu sobie, licząc, że może za 100 czy 200 lat będzie znowu rósł tam las. Wycinało się lasy również pod pola uprawne. Dzisiaj wykorzystujemy drewno z lasu, ale

w miejsce wyciętych drzew sadzimy nowe. Naukowcy i praktycy leśnicy wypracowali nowoczesne metody gospodarowania lasem, których celem jest zachowanie istnienia lasu dla kolejnych pokoleń przy jednoczesnym godzeniu potrzeb społecznych np. rekreacji i turystyki. Ochroną zostały objęte rośliny i zwierzęta, tworzone są rezerwaty czy strefy ochronne wokół gniazd ptasich i gospodarczych — podkreśla Jan Piotrowski.

Na wystawie obejrzymy również budki dla ptaków z zagadkami, czy interaktywną grę-klocki. Możemy też przyjrzeć się przekrojowi starego drzewa i „przeczytać” na nim historię jego iludkości.

Wystawa jest początkiem większego, leśnego cyklu wystawienniczego, który przygotowuje Nadleśnictwo Elbląg.

— Jeszcze w tym roku powstanie tzw. oś czasu. Chcemy na niej pokazać, jak człowiek na przestrzeni dziejów wykorzystywał las i drewno. W oparciu o poszczególne epoki, chcemy stworzyć cykliczne wydarzenia. Być może związane będą one z konkretnymi przedmiotami codziennego użytku. Może wystrugamy łódkę z drewna? — zapowiada Jan Piotrowski.

Wystawę można oglądać w godzinach otwarcia muzeum aż do jesieni. **Anna Dawid**

Niedziela upłynie pod znakiem leśnych koncertów

Elbląskie Towarzystwo Kulturalne zaprasza na niedzielne koncerty XXI Letniego Salonu Muzycznego Bażantarnia 2018.

Elbląskie Towarzystwo Kulturalne zaprasza na niedzielne koncerty XXI Letniego Salonu Muzycznego Bażantarnia 2018. Już 15 lipca odbędzie się koncert jazzowy kwartetu „Ben van den Dungen Quartet”. Jest to wydarzenie, jakie nie może ominąć każdego, kto lubi muzykę na wysokim poziomie. Ben van den Dungen ukończył Royal Academy of Music w Hadze w roku 1988 w klasie saksofonu sopranowego i tenorowego. Jego kariera jako muzyka jazzowego nabrała rozpędu po otrzymaniu NOS Jazz Award w roku 1985. Grał



Letnie koncerty w Bażantarni

z wieloma zespołami i w sumie zagrał ponad 5500 koncertów w ponad 70 krajach. Miedzy innymi z „Tango Extremo”, który publiczność z Elbląga miała już okazję poznać w czasie ich trasy koncertowej w Polsce w roku 2015. W roku 2012 założył własny zespół, czyli Ben van den Dungen Quartet. Do tej pory ukazały się trzy albumy tej formacji: „Ciao City” z roku 2012, „A Night At The Club” z roku 2014 oraz najnowszy - „2 sessions” z roku 2017.

Ben van den Dungen Quartet, to wyjątkowa mieszanka bardzo silnych osobowości scenicznych, które tylko jazz może połączyć w jednym projekcie. Artysty pochodzący z różnych końców świata i przestrzeni

muzycznych, łączący swój talent tu i teraz. A rezultat to płyta dająca słuchaczowi mieszankę „happy feel” i stu-procentowego jazzu.

Anna Dawid

• 15 lipca „Jazz w lesie”

Wykonawcy: „Ben van den Dungen Quartet” (Holandia) w składzie: Ben van den Dungen (saksofony), Miguel Rodriguez (klawisz), Marius Beets (gitara basowa i kontrabas), Gijs Dijkhuizen (perkusja)

• 22 lipca „Kabaret starszych panów”

Przeboje wszech czasów śpiewa Artur Gotz. Wykonawcy: Artur Gotz (śpiew), Dawid Ludkiewicz (instrumenty klawiszowe), Łukasz Jerzykowski (gitara basowa), Pancho Campos (perkusja)

• 29 lipca „Gryfy po latach”

Wykonawcy: zespół „Gryfy” (Toruń) w składzie: Krzysztof Czarniecki (gitara prowadząca), Leszek Sochan (gitara basowa), Jerzy Górski (gitara rytmiczna), Roman Krawczyk (perkusja)

• 5 sierpnia „Z wiatrem”

Wykonawcy: wiersze Krzysztofa Kamila Baczyńskiego śpiewa Sławomir Zygmunt, Krzysztof Domański (gitara)

• 12 sierpnia „Morski powiew lasu”

Wykonawcy: zespół „Banda Czworka” w składzie: Przemysław Piejdak (wokół, gitara fado Coimbra, bouzouki irlandzkie, mandolina), Rafała Sajko (wokół, gitara akustyczna, mandolina oktawa, harmonijka ustna), Arkadiusz Kozakiewicz (cajon, perkusjonalia, wokół), Tomasz Mianowski (wokół, bas)

DINOPARK

**PARK RUCHOMYCH
DINOZAUROW I SMOKÓW**



16 ATRAKCJI W CENIE BILETU

**NOWOŚĆ
2018**

WYSTAWA OBRAZÓW 3D

ZOBACZ ŚWIAT ZWIERZĄT W INNYM WYMIARZE

**KINO 5D[®]
EXTREME**



/dinoparkmalbork

Mini ZOO

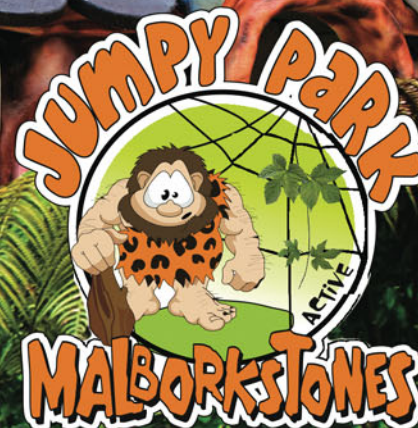
Wielki ludzik z klocków

Domek na kurzej łapce

Chatka z piernika

Wioska jaskiniowców

... i wiele innych atrakcji!



Malbork, ul. Toruńska 61, tel. /55/ 307 07 00

www.dinopark.malbork.pl

Trwa remont zabytkowego dworca

W latach siedemdziesiątych korzystały z niego tłumy podróżnych. Zabytkowy dworzec kolejowy w Tolkmicku, po zamknięciu linii nadzalewowej, popadał w ruinę. Nowy właściciel, którym została osoba prywatna, rozpoczął jego remont.

Władze Tolkmicka, do których należał zabytkowy dworzec kolejowy przy ul. Morskiej 4, sprzedały ten obiekt w lipcu 2013 r. niszcząc, a na remont władze gminy nie miały pieniędzy. Zdecydowano więc o jego sprzedaży.

— Dworzec kupił mieszkaniec Tolkmicka. Umowa wyznacza mu od 3 do 5 lat na remont obiektu. Akt notarialny opiewał na 179 tys. zł. Ze względu na to, że jest to zabytek, do tego wymagający ogromnych nakładów finansowych na remont, kupujący otrzymał 50 procent bonifikaty: do zapłaty miał więc 89 tys. zł — mówi burmistrz Tolkmicka



Trwa remont dworca w Tolkmicku. W pierwszym etapie prac skoncentrowano się na remoncie dachu

Andrzej Lemanowicz. Jak podkreśla burmistrz, obiekt jest już bardzo zniszczony i nowy właściciel będzie musiał ponieść duże koszty związane z jego remontem.

— Odbывается oczywiście pod kontrolą konserwatora zabytków. Trudno jest oszacować jego koszty, ale z pewnością będą one duże — ocenia Andrzej Lemanowicz.

Dworzec kolejowy w Tolkmicku do rejestru zabytków wpi-

sano w 1995 r. Jego historia jest związana z linią kolei nadzalewowej, którą wybudowano w latach 1897–1899. W zamysle niemieckich projektantów miała ona połączyć Elbląg z Królewcem. W maju 1899 r. ukończono budowę odcinka z Elbląga do Fromborka, a we wrześniu oddano do użytku odcinek łączący Frombork z Braniewem.

Dworzec w Tolkmicku jest częściowo podpiwniczony, ma

rozbudowaną bryłę z dominiującą wieżyczką, przykrytą czterospadowym dachem z dachówką ceramiczną. Dworzec połączony został z budynkiem spedycji. Odekoracyjności elewacji budynku dworca stanowią głównie ryglowe elementy konstrukcyjne. Uzupełniają je ceglane, łukowe zwieńczenia otworów okiennych, ozdobnie oszalowane szczyty, gzymsy, blendy i drewniany balkon. Wnętrza dworca są częściowo

wtórnie przebudowane. Na parterze znajdują się: poczekalnia, kasa, pomieszczenie dyżurnego z nastawnią, a na wyższej kondygnacji mieszkania pracowników. Oryginalne wyposażenie zachowane jest fragmentarycznie, w tym m.in.: posadzki ceramiczne oraz stolarka okienna i drzwiowa, a także drewniane schody klatki schodowej.

W 1989 r. przeprowadzono remont budynku dworca.

Regularny ruch pociągów osobowych na trasie nadzalewowej został zawieszony 1 kwietnia 2006 r. Od tego czasu kursowały tu tylko pociągi specjalne i towarowe. Jeszcze w latach 2010 i 2011 wznowiono, staraniem Pomorskiego Towarzystwa Miłośników Kolei Żelaznych, na czas wakacji, w soboty i niedziele kursy z Grudziądza i Elbląga do Braniewa, zatrzymujące się na tej stacji.

Anna Dawid

Na trasę wracają soboty z przewodnikiem. Będzie ich osiem

To niesamowita okazja do poznania miejskich legend, historii i ciekawostek. Od lipca ruszyły „Soboty z przewodnikiem”.

Na „Soboty z przewodnikiem” wszystkich miłośników historii Elbląga zaprasza elbląski PTTK. Akcja jest organizowana już po raz ósmy. Pierwsze spotkanie odbędzie się w sobotę (7.07).

— Podczas tegorocznej edycji spacerów z przewodnikiem PTTK, mieszkańcy oraz turyści zwiedzą najciekawsze miejsca w Elblągu. Każde ze spotkań związane jest tematycznie z zabytkami i historią miasta. Niepodważalnym atutem spacerów jest wyjątkowa okazja do poznania miejskich legend, historii i przewodnickich ciekawostek. W tym roku



Latem możemy zwiedzać najpiękniejsze zakątki Elbląga z przewodnikiem

na elblążan i turystów czeka osiem sobotnich wypraw o bardzo różnicowanej tematyce — zachęca Leszek Marcinkowski, szef elbląskiego PTTK.

Trampowie zakochani w miejskich wędrówkach będą mogli m.in. poznać historię dawnych karczm, zajazdów i restauracji, które niegdyś funkcjonowały w Elblągu i okolicach, przejść śladami dawnych, nieistniejących już kin, czy poznać tajemnice katedry pw. św. Mikołaja.

— Spacerzy odbędą się bez względu na pogodę a udział w nich jest bezpłatny. Po więcej informacji zapraszamy na naszą stronę internetową lub osobiście do biura Oddziału PTTK Ziemi Elbląskiej przy ul. Krótkiej 5 w Elblągu, a także w punk-

tach Informacji Turystycznej przy ul. Stary Rynek 25 oraz w Bramie Targowej — dodaje Leszek Marcinkowski.

Program 8. edycji sobót z przewodnikiem:

14.07.2018 — „Karczmy, zajazdy, restauracje”. Przewodnik: Amadeusz Pfeifer godz. 10:00
miejsce zbiórki: przy pomniku Odrodzenia, pl. Konstytucji.
21.07.2018 — „Turystycznym szlakiem”. Przewodnik: Leszek Marcinkowski, Kamil Zimnicki godz. 10:00
miejsce zbiórki: pod siedzibą PTTK, ul. Krótka 5.
28.07.2018 — Śladami elbląskich kin. Przewodnik: Karol Wyszyński godz. 10:00
miejsce zbiórki: przy dawnym Kinie „Syrena” (spacer organizowany przy

współpracy z Kino Światowid)
04.08.2018 — Tajemnice elbląskiej katedry. Przewodnik: Stanisław Bukojemski godz. 10:00
miejsce zbiórki: przy Ratuszu Staromiejskim ul. Stary Rynek 25
11.08.2018 — W „DUCHU” średniowiecza. Przewodnik: Bartosz Skop godz. 10:00
miejsce zbiórki: ul. Bożego Ciała przy kościele Bożego Ciała.
18.08.2018 — Ulica Bema. Przewodnik: Karol Wyszyński godz. 10:00
miejsce zbiórki: pętla tramwajowa ul. Saperów.
25.08.2018 — Nasza Bażantarnia. Przewodnik: Jolanta Bulak Jolanta Bulak, godz. 10:00
miejsce zbiórki: przy muszli koncertowej w Parku Bażantarnia

as

Usługi MediaMarkt

Naprawy ekspresowe

**ZROBIMY
TO ZA
CIEBIE!**

Smartfony

- Wymiana wyświetlacza
- Wymiana baterii
- Podstawowe naprawy



raty

Santander
CONSUMER BANK

orange

nc+

**MediaMarkt (Centrum Handlowe Ogrody) ul. Stanisława Dąbka 152
82-300 Elbląg, Infolinia / Zadzwoń i zamów 799 353 535**

mediamarkt.pl

MediaMarkt®

CZEŚĆ, TU SŁAWOMIR



Fot. arch. artysty

Sławomir zagra koncert w Porcie Jachtowym w Krynicy Morskiej. Z pewnością usłyszymy jego największy hit „Miłość w Zakopanem”

Jęździ golfem, jest gwiazdą rock polo i ma znajomości w Hollywood. Sławomir Zapala z zespołem znany szerzej jako Sławomir 1. sierpnia wystąpi na koncercie w Krynicy Morskiej.

— Wszyscy znają dziś Sławomira, ale nie mówią o Sławomirze Zapale, który jest przecież utalentowanym aktorem. Dlaczego powstał Sławomir? Czy chciał Pan oddzielić karierę aktora od kariery muzyka?

— Cześć tu Sławomir. Miłość do muzyki rozwijała się na równi z miłością do aktorstwa. Tak było już od czasów studiów na krakowskiej PWST. Chodziłem na prywatne lekcje śpiewu i gry na gitarze. Mam łatwość w muzykowaniu, którą odziedziczyłem po moim tacie góralu. Piosenki pisałem już na studiach ale to dopiero

projekt „Sławomir” pozwolił mi dotrzeć z tą twórczością do szerokiej publiczności. Co ciekawe, im większy sukces odnosi nasz Sławomir, tym ciekawsze propozycje aktorskie otrzymujemy. Bardzo się cieszę z takiego obrotu sprawy. Razem z żoną gramy teraz w Teatrze Capitol w Warszawie w komedii „Skok w Bok”, a przed nami udział w serialu, w którym role napisane będą specjalnie dla nas.

— Czy sukces Sławomira pana zaskoczył?

— Nie. Robimy wszystko na najwyższym, dostępnym poziomie, szanujemy naszych fanów, gramy na żywo, to musiało się tak skończyć. Jedno nas tylko bardzo ucieszyło i zaskoczyło: to, że dostaliśmy prestiżową nagrodę Rewind 2017 od YouTube i zostaliśmy numerem 1 na tej platformie z naszą „Miłością w Zakopanem”. Teraz idziemy po rekord Polski, jeśli chodzi o liczbę wyświetleń. Na dzień dzisiejszy to ponad 162 milionów i niewiele nam brakuje do Wardegi.

— A czy dzisiejszych czasach łatwiej jest być aktorem czy piosenkarzem?

— Myślę, że zdecydowanie trudniej być aktorem, ponieważ bardzo wielu amatorów weszło na rynek i go psują. Z muzykami jest sprawa trudniejsza, bo osoba „z ulicy” nie można powiedzieć, że jest muzykiem. Grę na instrumencie weryfikuje się natychmiast. Muzycy o wiele więcej też zarabiają i są bardziej dopieszczani. Oczywiście to moje zdanie.

— Mówi się, że Sławomir to amercan dream. Swój pierwszy koncert zagrał pan w Sromowcach Niżnych, drugi w Warszawie a trzeci to już Opera Leśna podczas Sopot Hit Festiwal 2015. Osiągnął pan to w ciągu trzech miesięcy od publikacji pierwszego klipu do piosenki „Megiera”. Co stoi za tym wielkim sukcesem?

— Ciężka praca i konsekwencja oraz potężne budżety na klipy. Jeśli dodamy do tego przeboje i szczyptę humoru to jest sukces. Ale moim największym sekretem jest żona Kajra, z którą razem tworzymy ten projekt, i która wspiera mnie na każdym kroku.

— O swojej muzyce mówi pan rock polo? Czy to

gatunek, który różni się od disco polo i jak by go pan określił?

— Wspólne jest słowo „polo”. Różnica jest kolosalna. Bliżej nam do rocka. Występujemy zawsze na żywo z całym zawodowym zespołem. Mamy swoją technikę, inżyniera dźwięku i oświetlenia. No i nie rzucamy w ludzi płytami, bo nasza płyta jest dobra.

— No właśnie, zawsze gracie na żywo? Nie zdarza się nigdy playback ani pół-playback?

— Takie mieliśmy założenie i tego się będziemy trzymać. Jeśli wychodzi się do kilkudziesięciu tysięcy ludzi, to powinno się dać z siebie to, co najlepsze. Nasi muzycy to wykształceni profesjonalści i to też kwestia naszej ambicji. Jeśli stracę głos z powodu choroby, to koncerty po prostu przełożymy. Był już taki przypadek i wróciliśmy z występem po tym, jak zdrowiałem.

— Pewnie zdaje pan sobie sprawę, że nie wszystkim podoba się muzyka jaką wykonuje Sławomir, ale czy spotyka się pan z hejtem z tego tytułu?

— Całe szczęście, że nie podobamy się wszystkim, bo nasz kalendarz nie pomieściłby już więcej koncertów. Naszych fanów wyróżnia to, że mają ogromne poczucie humoru, dystans i po ciężkim tygodniu pracy chcą się po prostu dobrze bawić. Wtedy wkracza Sławomir i na koncertach i na kanale YouTube. Ci sami fani bronią nas, jeśli w sieci pojawiają się jakieś hejty. Lubię jeśli są konstruktywne. Jeśli są tylko jadem, to nie ma sensu na nie zwracać uwagi.

— Od ostatniego, pamiętnego sylwestra w Zakopanem, życie pana i pana żony nabrało chyba kosmicznego przyspieszenia?

— To prawda. Ten występ był magiczny i jego echa odczuwamy do dzisiaj. Tuż po koncercie wyjechaliśmy na wakacje do Azji i nawet tam nas zaczepiano a w tuk-tukach grała „Miłość w Zakopanem”, którą przywieźli rodacy. Ta piosenka weszła już do kanonu rozrywki. To bardzo dziwne uczucie. Jesteśmy przecież na początku naszej muzycznej przygody a na takie przeboje inni czekają latami.

— No właśnie, kiedy zatem zwolnicie? Będzie czas na jakiś krótki urlop, a jeśli tak, to gdzie i kiedy?

— Teraz jesteśmy dla fanów i koncertujemy. Uprzejmiamy im wakacje naszą muzyką. Czas na urlop będzie dopiero w styczniu.

— A jeśli znajdziecie chwilę na złapanie oddechu, to jak lubicie spędzać wolny czas?

— Blisko natury, w ciszy i tylko w gronie najbliższych. Wtedy naprawdę odpoczywamy i ładujemy akumulatory.

— Podobno gdyby nie Magdalena „Kajra” Kajrowicz, projekt Sławomir mógł nie wypalić? Co zawdzięcza pan żonie?

— Za każdym sukcesem wielkiego mężczyzny stoi jeszcze większa kobieta. Bardzo mi się podoba to zdanie i pasuje do naszego życia. Kajra i ja to trzon projektu. Wszystko robimy razem i odkład taki sposób pracy wybraлиśmy, odnosimy największe sukcesy. Żona nauczyła mnie pracowitości i tego, żeby doprowadzać sprawę do końca. Mobilizuje mnie i opiera ze słodkim uśmiechem.

Aleksandra Szymańska

Zenon Martyniuk, seanse pod chmurką i kabaret

Już 20 lipca w porcie jachtowym nad Zalewem Wiślanym w Krynicy Morskiej wystąpi gwiazda disco polo Zenon Martyniuk. Wstęp na koncert jest bezpłatny.

Początek koncertu w Krynicy Morskiej o godz. 20.30, wstęp jest bezpłatny. Zenon Martyniuk występował w zespołach „Akord” i „Centrum”. Pod koniec 1989 roku założył wraz z Mariuszem Anikiejem zespół „Akcent”, którego nazwa wywodzi się od pierwszych liter nazw „Akord” i „Centrum”. W latach 1991–1993, po wyjeździe Mariusza Anikieja do Belgii, występował w zespole Ex-Akcent razem z Henrykiem Mellerem (byłym perkusistą Czerwono-Czarnych) oraz w zespole Crazy Boys. Po powrocie Mariusza Anikieja do Polski reaktywował zespół „Akcent”, którego wokalistą jest do dnia dzisiejszego. Występował gościnnie w zespole „Select”, nagrał też jeden album w duecie z Waldemarem Oksztulem. Jest jednym z najpopularniejszych wokalistów gatunku disco polo oraz uważany jest



Fot. Kamil Zaręba

Zenon Martyniuk wystąpi w Krynicy Morskiej

za czołowego przedstawiciela nurtu disco polo cygańskiego. Do jego najbardziej znanych utworów należą: „Gwiazda”, „Królowa nocy”, „Pragnienie miłości”, „Przekorny los” czy „Sonet dla miłości”, który zadedykował swojej żonie. W lipcu 2014 roku zaprezentował utwór „Przez twe oczy

zielone”. Teledysk do piosenki odniósł sukces w serwisie YouTube, zostając drugim klipem do polskiej piosenki (po utworze „Ona tańczy dla mnie” zespołu Weekend), który przekroczył próg 100 milionów wyświetleń. W grudniu 2016 roku zaśpiewał utwór w duecie z Marylą Rodowicz

podczas koncertu sylwestrowego w Zakopanem.

1 lutego 2017 roku do sprzedaży trafił napój energetyzujący „Zenek Energy Drink” z wizerunkiem Martyniuka, stworzony przez warszawską spółkę. 5 lipca nakładem wydawnictwa Edipresse wydana została książka biograficzna

artysty pt. Zenon Martyniuk „Życie to są chwile”, napisana przez Martynę Rokitę. W tym samym miesiącu potwierdzono, że powstanie film dokumentalny o życiu piosenkarza na podstawie scenariusza Katarzyny Jungowskiej. Premiera filmu zaplanowana jest na jesień 2018 rok. 12 grudnia wraz

z Sławomirem Świerzyńskim, Radosławem Liszewskim i Marcin Millerem, wystąpił na gali 25-lecia telewizji Polsat, wykonując przebój „Przez Twe oczy zielone” w orkiestrowej aranżacji. Śpiewa również w języku romskim.

A już 21 lipca odbędzie się w Krynicy Morskiej seans „pod chmurką”. O godz. 21.30 obejrzymy w porcie jachtowym film „Za jakie grzechy, dobry Boże?”, 22 lipca o godz. 21.30 film „Nietykalni”. 25 lipca o godz. 21 w porcie wystąpi kabaret „Czołówka piekła”. To kabaret, którego debiut sceniczny miał miejsce w 2006 roku w Poznaniu. Zespół tworzą cztery osoby, w tym trzech artystów kabaretowych plus osoba obsługująca kabaret od strony technicznej. W występach oprócz klasycznych form kabaretowych (skecz, monolog) nie brakuje muzyki. Artyści prezentują humor ciekawy, inteligentny, z domieszką absurdu. Kabaret jest laureatem wielu prestiżowych konkursów. W 2016 zdobyli pierwsze miejsce na Przeglądzie Kabaretowym „PAKA” w Krakowie. Na swoim koncercie mają występy w każdej ze stacji telewizyjnych. Ich najpopularniejsze skecze to „Ustawka”, „Dietytyk” oraz parodia piosenki Kamila Bednarka pt. „Grille”.

daw

Wybierz się rowerem do krainy bizonów

Biegający przez gminę Godkowo czerwony szlak rowerowy „W krainie bizonów” to świetna propozycja jednodniowej wycieczki rowerowej. Czeka nas wspaniałe punkty widokowe, piękne lasy i aleje pomnikowych drzew. Rowerzystom towarzyszy cisza i spokój. Wszędzie można spotkać ślady bogatej historii tych okolic.

Biegający przez gminę Godkowo czerwony szlak rowerowy „W krainie bizonów” to świetna propozycja jednodniowej wycieczki rowerowej. Czeka nas wspaniałe punkty

widokowe, piękne lasy i aleje pomnikowych drzew. Rowerzystom towarzyszy cisza i spokój. Wszędzie można spotkać ślady bogatej historii tych okolic. Długość oznakowanego szlaku to 31,5 km. Szlak rozpoczyna się w Godkowie. Potem kolejno mijamy: Kolonję Szymbory, Osiek, Kwiaty Wielkie, Dobro, Łęno, Podągi, Lesiska, Ząbrowiec i wracamy do Godkowa. Szlak prowadzi w większości drogami asfaltowymi, częściowo przebiega przez las. Natężenie ruchu jest małe, poza odciążeniem drogi wojewódzkiej nr

513 w Godkowie. W Godkowie obejrzymy cerkiew grekokatolicką pw. Opieki Matki Boskiej z Kupnej z 1729 roku. Została tu przeniesiona z Podkarpacia i odrestaurowana. W Osieku wartą obejrzenia jest kościół pw. św. Stanisława Biskupa i Męczennika. Kościół pochodził z czasów krzyżackich, ale dopiero w 1709 roku wybudowano murowany z drewnianą wieżą, którą przebudowano na murowaną w latach 1788–91 i odbudowano po pożarze w 1832 roku. Na wieży kościoła widoczne są czynne trzy zegary, a obok kościoła posadowio-

no kamień z herbem rodziny zu Dohna. Zliczonych w Osieku domów podcieniowych pozostał tylko jeden. W Kwiatynach Wielkich znajduje się prywatna hodowla bizonów amerykańskich. Tuż przy szlaku rowerowym z Podag w kierunku Lesisk znajdują się okazałe, pomnikowe dęby i lipy. W Ząbrowcu, najwyżej położonej wsi w gminie Godkowo możemy podziwiać piękne krajobrazy, gdyż miejscowość otoczona jest licznymi pagórkami, w tym najwyższym wzniesieniem Górą Czubatą (169,3 m n.p.m.). Anna Dawid



Fot. Anna Dawid

Na szlaku rowerzystom towarzyszą cisza i spokój

Park Kajki z ławką dla karmiących matek

Z siedziskiem do karmienia, przewijakiem oraz daszkiem. Ławka zaprojektowana z myślą o matkach karmiących pojawiła się w lipcu w parku Kajki.

Z inicjatywą stworzenia w Elblągu dwóch ławek dla matek karmiących wyszedł radny Wojciech Rudnicki (SLD). Jak mówi, na ten pomysł wpadł jeszcze w 2016 r., kiedy podczas obchodów

Światowego Tygodnia Karmienia Piersią, w chorwackim mieście Hum stanęła pierwsza tego typu ławka.

— Kobiety nie muszą się wstydzić tego, że karmią piersią. Niezależnie od miejsca i czasu powinny mieć możliwość, aby wygodnie nakarmić czy przewinąć dziecko, chociażby podczas spaceru w parku. Z takiej ławki mogły korzystać nie tylko matki, ale też ojcowie czy inne osoby będące z dzieckiem na spacerze. Bardzo spodobał mi się ten pomysł i zawnioskowałem do władz miasta o stworzenie w Elblągu podobnych miejsc — mówi radny Rudnicki.

Na razie pieniędzy starczyło na zakup jednej ławki.

W lipcu pierwsza tego typu ławeczka pojawiła się w Parku Kajki, w sąsiedztwie placu zabaw. Kosztowała ok. 3 tys. zł i została wyposażona w wygodne siedzisko i wbudowany przewijak. Ławka jest zadaszona, dzięki czemu rodzice bądź opiekunowie będą mogli przewinąć malucha podczas deszczu czy intensywnego słońca. Ławka stoi na utwardzonym podłożu z kafli tak, by bezpiecznie można było do niej dojechać np. wózkami.

— Powstanie takiej ławeczki będzie także dobrą okazją, do nagłaśniania przez samorząd zalet naturalnego karmienia piersią, co jest jednym z elementów promocji zdrowia.

O tworzenie podobnych miejsc w Elblągu występowało już we wcześniejszych kadencjach. Chciałbym, aby pojawiły się w każdym parku w Elblągu — mówi radny.

Matki, które chcą nakarmić swoje dzieci w przestrzeni publicznej, niejednokrotnie borykają się z problemami. Znałe są przypadki, gdy były wyprasane z galerii handlowych czy restauracji. Dlatego od kilku lat w Polsce głośno jest o akcji „Karmiące cyce na ulice”, która odbywa się także w Elblągu. Celem tych działań jest przypomnienie, że karmienie piersią to rzecz całkowicie naturalna, dlatego warto je promować. Bo mleko matki to fenomen natury,



Fot. Anna Dawid

W lipcu pierwsza tego typu ławeczka pojawiła się w Parku Kajki

unikalna substancja, której nie da się podrobić.

— Przy tym ma wiele korzyści zdrowotnych nie tylko dla dziecka, które rzadziej choruje, ale też dla matki. Statystyki pokazują, że kobiety karmiące rzadziej zapadają na raka piersi i jajnika i na

osteoporozę. Poza tym karmienie naturalne nie wymaga dystrybucji, jest tańsze. Matka, która karmi, szybciej dochodzi do siebie w pociąg — mówiła w ubiegłym roku podczas akcji Elżbieta Winiarczyk, doradczyni laktacyjna. **Aleksandra Szymańska**

REKLAMA

Kompleksowe BADANIA SŁUCHU



Współpraca z NFZ



25 lat tradycji



Ponad 450 lokalizacji w Polsce



Tysiące zadowolonych pacjentów



Baterie
do aparatu słuchowego
12 zł kpl (6szt.)*
SŁUCHMED
* z kartą stałego klienta

Zapraszamy do naszych gabinetów na
BEZPŁATNE BADANIA SŁUCHU
SŁUCHMED

Elbląg

ul. Bałuckiego 16 B tel. 55 307 07 55
ul. Węgrowa 3, Przychodnia Life Clinica, gab. 21, I piętro tel. 733 006 813
ul. Komeńskiego 35/1, Przychodnia Specjalistyczna Szpitala im. Jana Pawła II
wejście przy budynku ochrony (szpital wojskowy) tel. 55 615 10 22

Braniewo

ul. Żeromskiego 14 A, Braniewskie Centrum Medyczne "Nasz Lekarz" tel. 514 776 166

50718see1-a -0

Sobota na Jeleniej Dolinie



Fot. Anna Dawid

Jelenia Dolina jest miejscem weekendowego wypoczynku mieszkańców Elbląga i okolic od prawie 100 lat. Przylega do niej kompleks leśny, który ciągnie się od Dąbrowy aż do Nadbrzeża. Odpocząć tu możemy przy trzech jeziorach. Najwięk-

sze z nich to jezioro Martwe. W latach 70. ubiegłego wieku w Jeleniej Dolinie zbudowano parking z wiatami w kształcie smoków, które niestety nie przetrwały do dziś. Obecnie turyści mogą tu korzystać z wiaty i ławeczek. Jest też wydzielone miejsce na ogni-

ska. By nawiązać do dawnej Smoczej Doliny, ustawiono cztery drewniane smocze głowy. Do Jeleniej Doliny można dojechać z Elbląga także rowerem, kierując się na Krasny Las i tu skręcając w asfaltową drogę prowadzącą przez las. **daw**

Widok na Bałtyk oraz Zalew Wiślany z nowej wieży

Na Mierzei, pomiędzy Krynicą Morską a Piaskami leśnicy wybudowali nową wieżę widokową, z której możemy podziwiać panoramę Bałtyku oraz Zalewu Wiślanego.

Dwukondygnacyjna wieża o wysokości 7 metrów stanęła na Mierzei Wiślanej w popularnym wśród ornitologów punkcie obserwacyjnym pomiędzy Krynicą Morską a Piaskami.

— To miejsce jest jednym z kilku punktów na Mierzei Wiślanej służących do obserwacji ptaków. Teren, na którym wybudowana została wieża to odkryta wydma. Wieża służy do liczenia ptaków, oczywiście jest już dostępna dla turystów — mówi Jan Piotrowski, rzecznik prasowy Nadleśnictwa Elbląg.

Każdej jesieni na Mierzei Wiślanej możemy oglądać miliony ptaków udających się ze wschodu Europy i Azji do ciepłych krajów. Punkt, w którym stanęła wieża, (5 km od Krynicy Morskiej) położony jest na wzniesieniu i ptaki przelatują tu na niewielkich wysoko-

ściach oraz niezwykle licznie. Z wieży mogą też już korzystać wypoczywający na Mierzei Wiślanej turyści, roztacza się z niej piękny widok na Bałtyk oraz Zalew Wiślany. Wieża składa się z dwóch platform, dolnej oraz górnej, razem jest to 331 m² powierzchni użytkowej. Drewniana konstrukcja obiektu znajduje się na sztywnej podstawie żelbetowej. Dojść do wieży możemy przez ścieżkę biegnącą wzdłuż Parku Krajobrazowego Mierzei Wiślanej. Początek tej ścieżki znajduje się przy zjeździe do Podleśniczówki Piaski. Budowę wieży zainicjowało Stowarzyszenie Obserwatorów Ptaków Wędrownych „Drapolicz” ze Stegny. Członkowie stowarzyszenia zbierali cegiełki na realizację przedsięwzięcia, a do zebranych przez nich pieniędzy dołożyło się Nadleśnictwo Elbląg.

To już druga wieża widokowa na Mierzei Wiślanej. Pierwszą otwarto w 2012 roku na tzw. Wielbłądziej Górze, czyli najwyższym szczycie Mierzei Wiślanej i jednocześnie najwyższej wydmy w Europie. Do grzbietu (49,5 m nad poziomem morza) prowadzi ścieżka przyrodnicza, na szczycie uwieńczona wieżą widokową, z której rozpościera się widok zarówno na Morze Bałtyckie, jak i Zalew Wiślany oraz Wysoczyznę Elbląską. Cztery za-



Z nowej wieży możemy podziwiać widok na Bałtyk oraz Zalew Wiślany

instalowane przez leśników tablice przedstawiają także ciekawostki przyrodnicze otoczenia wydmy. Nie zapomniano o turystach z rowerami: ustawiono stojak na rowery, dla zmotoryzowanych u podnóża wydmy przy szosie prowadzą-

cej w stronę Piasków znajduje się parking. Jak tu trafić? Jadąc z Krynicy Morskiej w kierunku Piasków drogą nr 501 (około 2 km) po prawej stronie znajduje się parking samochodowy (zatonczka). Tu należy zostawić samochód i udać się

w kierunku południowym, ścieżką na sam szczyt. Wspinaczka zajmuje około 15 min.

Przypomnijmy, że w czerwcu ubiegłego roku otwarto punkt widokowy „Zamkowe Wzgórze” im. Carla Pudora w Suchaczku. Powstał on wpo-

blizu szkoły, z której wieży również można podziwiać panoramę Zalewu Wiślanego. Na „Zamkowym Wzgórzu” na wszystkich czekają dwie wiaty, miejsce na rozpalenie ogniska i oczywiście piękne widoki.

Anna Dawid

Retro podróż na Mierzei Wiślanej

Na Mierzeję, do Elbląga czy Gdańska retro samochodem? Nic prostszego! Wystarczy dobrze popatrzeć, a już za chwilę różowa Nyska bądź fiacik w kolorze baby blue zabiorą nas w tę sentymentalną podróż do przeszłości.

Na pomysł przewozów turystów starą nyską i fiatem Patryk Maciątek wpadł trzy lata temu.

— Przyjechałem wtedy do Stegny do kolegi z wizytą. Zauważyłem, że po mieście jeżdżą melexy, które wożą turystów czy mieszkańców po Steganie. W związku z tym,

że kocham stare samochody i fiatem 125p przyjechałem wtedy na Mierzeję, zacząłem się zastanawiać, czy taki retro-samochód też by się tu sprawdził. Stałem na postoju... i bingo. Chętnych do przejażdżki było bowiem wielu — wspomina Patryk Maciątek.

Dziś, oprócz fiacika w kolorze baby blue, turystów i ich letni bagaż wozi także różowa, 8-osobowa nysa.

— Moja dziewczyna stwierdziła, że różowy to będzie strzał w dziesiątkę, bo ten kolor będzie się bardzo wyróżniał. Jej intuicja się spraw-

dziła. W nysie jest barek, telefonizator, dobre nagłośnienie, w związku z czym podróż mija nam wesoło, przy dźwiękach piosenek z lat 80 czy 90. Mówię nam, bo podchodzę do tego co robię z całym sercem. U mnie nie ma zależności kierowca - pasażer, nie ma sztywnej atmosfery. Do każdego klienta pochodzę indywidualnie — mówi Patryk.

W dowolne miejsce w Steganie retro autami dojeżdżamy za 3 złote od osoby. — Ale jeździmy też na dłuższe trasy: do Elbląga, Fromborka a nawet Gdańska. Wszystko zależy od klienta.

Pojedziemy tam, gdzie on sobie zażyczy — dodaje Patryk Maciątek.

Podróż retro samochodem to często także podróż do przeszłości.

— Reakcje na moje stare cudenka są niezwykle. Nieco starsi z leżką w oku wspominają swoje wakacyjne wojaże tymi niezniszczalnymi autami, a młodzi mają okazję zobaczyć i przeżyć coś, co dla naszych rodziców czy dziadków było na porządku dziennym. Zapraszam na przejażdżki moimi retro samochodami — zachęca Patryk Maciątek.



Oprócz fiacika w kolorze baby blue, turystów wozi także różowa nysa

Do Aniołowa przylecą anioły

W piątek oraz sobotę (13-14 lipiec) Aniołowo zaprasza na XIV Międzynarodowy Złot Miłośników Aniołów. Każdy znajdzie coś dla ciała i dla ducha. Będzie można posmakować lokalnych smakołyków: znanych już w Polsce ruchańców.

W piątek (13.07) zaczynany zabawę o godz. 18. W programie: warsztaty rzeźbiarskie - tworzenie aniołów, wystawa międzynarodowych twórców prac o aniołach, „Anielskie smaki, bretońsko-ukraińskie klimaty” w plenerze. W sobotę o godz. 14 rozpocznie się parada wokół anielskiej wioski, potem w programie: prezentacje, warsztaty i występy z udziałem grup zagranicznych - konkurs, podsumowanie konkursu i nagrodzenie zwycięzców, zabawa taneczna pod gwiazdami, występ teatru ognia „Angels in the fire”.

Wystąpią także zespoły i kapela z naszego regionu, Francji i Ukrainy. Będzie można brać udział w warsztatach tworzenia anioła i nabyć wyroby z jego wizerunkiem. Zaprezentują się aktywne grupy mieszkańców i wiosek tematycznych powiatu elbląskiego. Zapraszamy na degustację i prezentację specjalnych lokalnych, kuchni francuskiej i ukraińskiej oraz wyjątkowych potraw w ramach projektu „SMAK” Bajkowej Krainy Kanału Elbląskiego. O dzieci zadbają animatorzy ze Stowarzyszenia SWAL „Kuznia Pruska” i wolontariusze teatru ognia.

Jak zapewnia Halina Cieśla, ze Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Wsi Aniołowo każdy znajdzie coś dla ciała i dla ducha.

Halina Cieśla, to dobry duch tej imprezy i wszystkich innych anielskich inicjatyw. Jest rodowitą mieszkanką Aniołowa.

— Rodzice mieli tu duże gospodarstwo oraz sklep. Tato był wielkim społecz-



Złot Miłośników Aniołów to impreza z długoletnią tradycją

nikiem, więc trochę mam zapisaną w genach pomoc innym — mówi pani Halina.

— Z Aniołowa wyjechałam jako nastolatka, lecz w każde wakacje wracałam, pomagając rodzicom w gospodarstwie. Taka praca hartuje ducha. Teraz to doświadczenie bardzo mi się przydaje.

Na stałe do Aniołowa powróciła po przejściu na emeryturę, w 2002 r.

— Miały to być takie nasze wspólne weekendowe wypadki za miasto. I na początku rzeczywiście były, jednak tak nam się to Aniołowo spodobało, że postanowiliśmy przeprowadzić się tu na stałe — wspomina pani Halina. — W tym czasie mieszkańcy walczyli o świetlicę, którą chciano zlikwidować, tworząc w niej mieszkania. Postanowiliśmy z mężem włączyć się w tę walkę i udało się nam świetlicę obronić. Właśnie wówczas spontanicznie zawiązała się grupa, która postanowiła powalczyć nie tylko o świetlicę, ale o Aniołowo, by żyło się w nim lepiej, ładniej, ciekawiej. Zaczęliśmy jeździć na kulinarne przeglądy i startować w innych konkursach,

by zdobywać na te zmiany pieniądze.

Po pewnym czasie mieszkańcy Aniołowa powołali do życia Stowarzyszenie Na Rzecz Rozwoju Wsi „Aniołowo”, m.in. po to, by móc sięgać po unijne pieniądze. Halina Cieśla stanęła w 2004 r. na jego czele. Przez trzynaście lat organizacji udało się odnieść wiele sukcesów. Wisienką na torcie było trzecie miejsce na Międzynarodowych Targach Turystycznych Grune Woche 2012 w Berlinie.

Dzisiaj Aniołowo jest wioską tematyczną, słynie z ekologicznej żywności i „anielskich smaków”, m.in. z anielskich ruchańców (wypieki podobne do pączków). Są tu anielska, leśna ścieżka zdrowia „szlak aniołów i urokliwych zakątków”, „zakątek aniołów” w centrum wsi, skansen maszyn rolniczych, anielski plac zabaw, Galeria Na Płocie, w której prezentowane są prace młodych mieszkańców Aniołowa. Od czternastu lat odbywa się tu Złot Miłośników Aniołów.

— Nie mam czasu na narzekanie, ani na liczenie upływających lat. Zmarszczki, siwy

włos? Czy to w życiu jest takie ważne? Ważne jest, żeby się ruszać, robić coś pożytecznego, to wyzwala w nas endorfiny. Na emeryturze jest po prostu fajnie. Wystarczy, że rozglądnijemy się dookoła i jest mnóstwo rzeczy do zrobienia — mówi Halina Cieśla.

Narzekanie, to nie jej styl. — Ludzie narzekają z przyzwyczajenia. A może łatwiej jest krytykować, niż coś robić? Za bierność na emeryturze odpowiada nasza mentalność. Człowiek, który ma pasję, nigdy nie będzie się nudził — mówi pani Halina.

Jaka jest jej recepta na sukces? — Trzeba być cierpliwym, bo sukces nie przychodzi z dnia na dzień. Nigdy nie wolno zrażać się trudnościami. Mam szczęście, że otaczają mnie fantastyczni ludzie: mieszkańcy Aniołowa, bo to dzięki nim nasza wieś jest dzisiaj przykładem dla innych — mówi Halina Cieśla.

Lokalny przysmak anielskich ruchańców, czyli lekko podłużne, pieczone placki przypominające z wyglądu pączki, zostały docenione w kraju. I nic dziwnego, bo są pyszne. Niedawno trafiły na

listę produktów tradycyjnych, którą prowadzi Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To pierwszy produkt z naszego regionu na tej liście.

— Dla nas jest to świetna informacja. Nasze, swojskie, wiejskie pączki zostały docenione. Tradycja to najcenniejsze, co mamy. Szanujmy więc ją — mówi Halina Cieśla ze Stowarzyszenia Na Rzecz Rozwoju Wsi „Aniołowo”, które starało się o wpis pączków na ministerialną listę.

Nazwa pączków wywodzi się od nazwy miejscowości, w której są wypiekane, czyli od Aniołowa (gmina Pasłęk) oraz od ruszania się ciasta w czasie wypieku.

— Drożdżowe ciasto wrzucone na rozgrzany olej tańczy i skwierczy. Stąd nazwa ruchańców. Są pyszne. Mają miękkie, puszyste i sprężyste ciasto oraz lekko chrupiącą skórkę. Charakteryzuje je wyrazisty zapach smażonego ciasta drożdżowego. Są też niezwykle proste w wykonaniu, ale jednak najlepiej smakują w Aniołowie — mówi Halina Cieśla.

Tradycja i receptura wypieku ruchańców prawdopodobnie

nie wywodzi się ze starych warmińskich zwyczajów i sięga lat 40. ubiegłego wieku. Pieczenie tych pączków związane było z okresem ostatnich dawniej hucznie obchodzonych w Aniołowie. Stosunkowo łatwy przepis oraz dostępność składników przyczyniła się do popularności tego wypieku. Obecnie są przyrządzane nie tylko na ostatki, ale także na różne święta okolicznościowe, a receptura ruchańców przetrwała do dziś w niezmienionej formie.

Do przygotowania anielskich ruchańców potrzebujemy kilogram mąki, 10 dkg drożdży, sześć jajek i około litra ciepłego mleka. Najważniejszą kwestią jest dobra konsystencja ciasta, które nie może być ani za rzadkie, ani za gęste. Ruchańce po wypieku zawsze posypywane są cukrem pudrem. Najlepiej smakują popijane mlekiem.

— Zapraszam do Aniołowa na kolejny Złot Miłośników Aniołów. Każdy będzie mógł skosztować tego wspaniałego wypieku — mówi Halina Cieśla.

Anna Dawid

PASŁĘK INWESTUJE W PRZYSZŁOŚĆ – BĘDZIE BEZPIECZNIEJ I ZDROWO

Pasłęk liczy obecnie 12671 mieszkańców i jest siedzibą gminy – miasta i gminy Pasłęk – która obejmuje łącznie obszar o powierzchni 26439 hektarów zamieszkały przez 20137 stałych mieszkańców. Jest to największa gmina typu miejsko-wiejskiego w województwie warmińsko-mazurskim, zarówno pod względem obszaru jak i liczby ludności. To właśnie z myślą o ludziach władze gminy i miasta konsekwentnie i od lat budują tu obraz miejsca nowoczesnego i wykorzystując istniejące szanse, tworzą dla nich lepszą przyszłość.

Miejsce krzewienia aktywności fizycznej

Budowa bazy sportowo-rekreacyjnej w Aniołowie to zadanie realizowane z budżetu obywatelskiego, które zdobyło 829 głosów. Z końcem maja br. została podpisana umowa z wykonawcą robót związanych z budową ogrodzenia, piłkochwyty, dosianiem trawy z uzupełnieniem ziemi oraz na dostawę przenośnych zadaszeń dla zawodników boiska sportowego w Aniołowie. Do boiska, za 11 tys. zł, wykonane zostało także przyłącze wodociągowe przez Przedsiębiorstwo Usług Wodno-Kanalizacyjnych w Pasłęku. W lipcu wykonawca prac przy budowie bazy w Aniołowie zamówił materiały, m.in. piłkochwyty, których dostawa wymaga dłuższego terminu. Zgodnie z umową koszt robót wyniesie 39 tys. zł, a termin prac upływa w dniu 13 lipca br.

Bezpieczna infrastruktura drogowa

Z końcem czerwca br. zakończyła się przebudowa ulic Lanca, Nowowiejskiego i Zawiszy Czarnego na osiedlu Północ w Pasłęku. Zgodnie z ustaleniami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego ul. Lanca na odcinku od ul. Kraszewskiego do skrzyżowania z ul. Czarneckiego i ul. Paderewskiego została wykonana jako jezdnia z asfaltobetonu z chodnikiem z kostki betonowej po jednej stronie, natomiast w pozostałej części ul. Lanca, ul. Nowowiejskiego i ul. Zawiszy Czarnego wykonana została jako ciąg pieszo-jezdny z kostki betonowej. Przebudowane zostały także istniejące zjazdy i dojścia do działek.



Ulica Lanca w realizacji

Więcej miejsc dla przedszkolaków

5 czerwca br. została podpisana umowa na przystosowanie istniejących pomieszczeń zaplecza socjalnego przy sali sportowej na przedszkole w Szkole Podstawowej nr 1 w Pasłęku. Zgodnie z dokumentacją projektową w ramach prac adaptacyjnych powstaną trzy sale o powierzchni 55,3 m², 53,2 m² i 44,1 m², każda z zapleczem socjalnym i bezpośrednim wyjściem na poziomie terenu. W części przedszkolnej powstanie szatnia dla dzieci, WC dla niepełnosprawnych, pomieszczenie socjalne dla pracowników oraz pomieszczenie porządkowe. Wejście do części przedszkolnej zostało zaplanowane z istniejącego wiatrołapu poprzez hall przed salą sportową. Termin zakończenia robót wraz uzyskaniem pozwolenia na użytkowanie określony został na 24 sierpnia 2018 r.



Adaptacja pomieszczeń na przedszkole w SP nr 1

Niech się mury pną do góry

Niewiele miast może się cieszyć taką atrakcją, bowiem pasłęckie mury obronne mają aż ponad kilometr długości. Północno-wschodnia część średniowiecznej fortyfikacji jest jednak w fatalnym stanie i pilnie wymaga naprawy. Remont całego zabytku kosztowałby około 12 mln zł. — Wierzę, że kiedyś uda nam się zdobyć pieniądze na całonocowy remont tego pięknego zabytku — mówi dr Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka. Mury obronne Pasłęka wybudowano w pierwszej połowie XIV wieku i na przestrzeni stuleci kilkakrotnie przebudowywano. W XVII wieku fortyfikacje wzmocniono zewnętrznymi ziemnymi bastionami. Około XVIII w., z uwagi na rozwój broni palnej, mury straciły znaczenie i rozpoczęto ich rozbiorę, traktując je często jako łatwo dostępne źródło budulca. Właśnie w ten sposób, około 1830 r. całkowicie rozebrano Bramę Garncarską oraz górne partie Bramy Młyńskiej. Wkomponowane w miejskie fortyfikacje baszty otwarte sprzyjały w XVIII i XIX wieku wznoszeniu na murach budynków mieszkalnych, z których część przetrwała do dzisiaj. Linia murów biegnie po obwodzie nieregularnego wieloboku.

Gmina dbająca o środowisko

18 czerwca br. na 20 nieruchomościach znajdujących się na terenie miasta i gminy Pasłęk rozpoczęto demontaż wyrobów zawierających azbest. Zadbano także o utylizację tego niebezpiecznego odpadu. Właściciele nieruchomości biorących udział w zadaniu otrzymają od gminy dotację w formie pokrycia 100 procent kosztów związanych z usunięciem eternitu. Zadanie potrwa do 15 września br. i zostało zakwalifikowane do finansowania w formie dotacji do kwoty 8 tys. zł ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Olsztynie i Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach programu dotacyjnego „Ochrona powierzchni ziemi – usuwanie azbestu w 2018 r.

Więcej miejsca do zabawy dla milusińskich

Zakończono prace związane z budową placu zabaw dla dzieci w Zielnie. W ramach zadania wykonano ogrodzenie, zamontowano huśtawkę z dwoma siedziskami, bujak sprężynowiec i huśtawkę wagową. Na plac zabaw dostarczono także ławkę oraz dodatkowo tablicę informacyjną. Rozbiórką istniejącego ogrodzenia oraz uporządkowaniem terenu zajęli się mieszkańcy. Dodatkowo dowieziono piasek w celu wyrównania terenu i stworzenia tzw. stref bezpieczeństwa. Koszt prac wyniósł ponad 21 tys. zł.



Plac zabaw w Zielnie po zakończeniu robót

Czysto i schludnie

Latem przyszłego roku mieszkańcy miejscowości Majki doczekają się kanalizacji sanitarnej. Zadanie za przeszło 1,5 mln zł realizowane jest ze środków własnych Gminy Pasłęk. W ramach zadania wybudowana zostanie sieć kanalizacji sanitarnej grawitacyjnej z rur PVC o łącznej długości 926 metrów i powstanie kolektor tłoczny o długości ponad 3,2 km. W celu pokonania różnicy poziomów wybudowane zostaną także dwie przepompownie strefowe w miejscowości Majki, tłoczące nieczystości do Gryżyny. Inwestycja wchodzi w skład dużego zadania „Budowa kanalizacji sanitarnej Rogajny – Gryżyna – Majki, Zielonka Pasłęcka”. Pierwszy etap tego zadania zrealizowano w latach 2016-2017 i kosztował on ponad 921 tys. zł. W ramach inwestycji wykonano wtedy sieć kanalizacji grawitacyjnej o długości 330 metrów, kolektor tłoczny z Gryżyny do Pasłęka o długości 3 351 metrów oraz pompownię ścieków w miejscowości Gryżyna. Drugi etap zadania, Rogajny – Gryżyna, realizowany jest w latach 2017-2018, a jego koszt wyniesie prawie 3 mln zł. W ramach inwestycji wykonana będzie sieć kanalizacji grawitacyjnej o dł. ponad 2,6 km, kolektor tłoczny z Rogajny do Gryżyny o długości ponad 2,5 km oraz pięć pompowni ścieków zlokalizowanych w miejscowości Rogajny.



Podpisanie umowy na remont ul. Lanca

Nowy pomysł na stary ratusz

W pomieszczeniach zabytkowego ratusza, przy ulicy Chrobrego, powstanie Pasłęckie Centrum Integracyjne. Inwestycja, która powstaje z myślą o obywatelskich inicjatywach, które znajdą w nich swój „dom” kosztowała niemal pół miliona złotych.

W zabytkowym ratuszu przy ul. Chrobrego powstanie Pasłęckie Centrum Integracyjne. W nim swój „dom” znajdą obywatelskie pomysły, idee i inicjatywy.

— Inwestycja powstaje z myślą o organizacjach pozarządowych i przede wszystkim będzie służyła im, a tym samym również mieszkańcom. Takie centrum jest potrzebne, ponieważ na terenie naszej gminy zarejestrowanych jest aż 60 organizacji pozarządowych. To miejsce będzie dla nich wsparciem — mówi Wiesław Śniecikowski, burmistrz Pasłęka.

Jednak najpierw ratusz (aktualnie pustostan) czeka duży remont. Na potrzeby Pasłęckiego Centrum Integracyj-



Fot. arch. UM w Pasłęku

W zabytkowym ratuszu przy ul. Chrobrego powstanie Pasłęckie Centrum Integracyjne

nego przeznaczony zostanie lokal o powierzchni 91,67 m². Wyposażony zostanie on między innymi w sprzęt multimedialny, komputerowy, RTV, AGD oraz meble.

— Uczestnicy zajęć organizowanych przez Pasłęckie Centrum Integracyjne dysponowali będą wyposażoną w stoły, krzesła i multimedia salą szkoleniowo-konferen-

cyjną, aneksem kuchennym, „kąciem wypoczynkowym”, recepcją, szatnią, zapleczem biurowym i sanitariatami — wylicza burmistrz Śniecikowski.

Inwestycja będzie kosztowała około 475 tys. zł, ponad 380 tys. zł gminie Pasłęk dołożyła do niej Unia Europejska. Plan jest taki, by Pasłęckie Centrum Integracyj-

ne poprowadziła, wyłoniona w konkursie, organizacja pozarządowa.

— Chcielibyśmy, aby w przyszłości w ratuszu znalazła także swoją siedzibę informacja turystyczna. To miejsce ma ku temu potencjał historyczny. Obecnie informacja taka działa w Pasłęku, ale do godz. 16. Tutaj mogłaby być ona czynna do godz. 18

czy 19, ponieważ planujemy, aby Pasłęckie Centrum Integracyjne czynne było do późnych godzin popołudniowych — mówi burmistrz.

Ratusz w Pasłęku jest ozdobą dawnego rynku (obecnie ul. Chrobrego) i symbolem miasta. To budowla, która powstała w 1380 r. Kształt ratusza zmieniał się w ciągu wieków. Stąd też można za-

uważyć w jego architekturze wpływy zarówno gotyku, jak i renesansu. Wyjątkowy walor ratusza stanowi jego podcień, który powstał w formie otwartego przejścia wzdłuż budynku i oddzielony był od ulicy rynkowej masywnymi trzema filarami. Podcień ratuszowy nakryty został sklepieniem o układzie gwiaździstym, wykonanym w XV w. Żaden z zachowanych ratuszy z tego okresu (w Malborku, Morągu i Ornecie) nie posiada takiego rozwiązania architektonicznego. Kolejna przebudowa ratusza miała miejsce w 1558 r., kiedy nadano mu nowy, późnorenesansowy szczyt. Podczas II wojny światowej ratusz, podobnie jak całe miasto, został zniszczony aż w 80 procentach. Zniszczeniom uległy także sąsiadujące z ratuszem i połączone z nim budynki miejskie. Po wojnie władze polskie zdecydowały odbudować zabytkowy obiekt, rekonstruując szczyt, zadaszenie i ścianę tylną. Ratusz został oddany do użytku w 1961 r.

Na środkowym filarze umieszczono żeliwną tablicę z napisem w jęz. łacińskim: „Miasto przez Batawów uciekinierów z Holandii — niegdyś przez nich zbudowane było i wzięło imię. Jeślibyś się rozejrzył po świecie stwierdzisz, że w Królestwach niewiele jest mu równych”.

W budynku mieściła się uprzednio m.in. Biblioteka Pedagogiczna.

Anna Dawid

Koncert Knitter's Jazz Band w Pasłęku

W Pasłęku trwają koncerty z cyklu „Artystyczne Lato 2018”.

Pasłęk zaprasza na koncert zespołu Knitter's Jazz Band pt. „Historia wiecznie zielonych piosenek old jazz'u i latin jazz'u”, który odbędzie się w ramach „Artystycznego Lata 2018” 22 lipca 2018 o godz. 17 w Parku Rekreacyjno-Edukacyjnym na Placu Tysiąclecia. Lider zespołu od ponad 50 lat jest związany z elbląską sceną muzyczną. Współorganizator i członek kilkunastu legendarnych już dzisiaj formacji elbląskiej muzyki rock'owej i jazz rock'owej. Od 2008 r. ma za



Fot. arch. zespołu

Zespół zagra w Pasłęku

sobą cykle klubowych koncertów unplugged. Organizator Benefisu Pokolenia

Muzyków i Działaczy Kultury Elbląskiego Rock and Roll'a,- będącego wydarze-

niem bez precedensu jaki się odbył na Wyspie Bukowiec w lipcu 2011 r. Zrealizował własne projekty solowych koncertów z największym dobrem przyjętym autorskim koncertem programowym „Z Piosenką Od Paryża Do Broadway'u” jaki odbył się w 2016r. i do dziś oglądanym przez internautów. Sukces wykonanych piosenek jazzowych Broadway'u przyczynił się do założenia w 2017 r. formacji jazzowej Knitter's Jazz Band złożonej z doświadczonych muzyków z Olsztyna, Elbląga i Pasłęka wraz z liderem wykonującym swingowe piosenki old jazzu oraz latino jazzu.

daw

Zabytkowy tramwaj

Przez kilka lat zabytkowy tramwaj Konstal 5N stał jako atrakcja turystyczna przed Bramą Targową przypominając, że niegdyś Starym Rynkiem biegła linia tramwajowa. Sytuacja zmieniła się w 2015 r., kiedy postanowiono, że tramwaj powinien wyciągnąć na trochę turystów z samej starówki. Nie inaczej będzie tym razem. Aż do 2 września w każdą sobotę i niedzielę elblążanie i turyści mogą skorzystać z przejażdżki zabytkowym tramwajem Konstal 5N. Tak jak w ubiegłych latach pasażerom towarzyszyli będą pasjonaci z Klubu Miłośników Tramwajów w Elblągu oraz

przewodnicy elbląskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego. Przejazd zabytkowym tramwajem będzie bezpłatny. Trasa przebiegnie ulicami Marymoncka (pętla), Królewiecka, Plac Słowiański, 1 Maja, Bema, Saperów (pętla). Tramwaj będzie kursować w godz. 11.50-17.09. Tramwaje jeżdżą po Elblągu od 122 lat. Ich historia sięga 1895 r., kiedy to na mapie Elbląga pojawiły się dwie linie tramwajowe. Zabytkowy Konstal 5N będzie kursował w godzinach: 11:50, 13:50, 15:50 (pętla Saperów) oraz 12:45, 14:44, 16:45 (pętla Marymoncka).

as

Dla każdego ogródek w centrum Elbląga

W 31 drewnianych skrzyniach zasadzone zostały warzywa, zioła i zboża, które będzie można zebrać na własny użytek. Zobaczyć tu można m.in. groch, kapustę, ogórki. Tak wygląda ogródek edukacyjny w parku przy ul. Mickiewicza w Elblągu.

Urban farming to coraz bardziej popularna forma wykorzystania przestrzeni miejskiej do uprawy roślin użytkowych. Biorąc pod uwagę fakt, że ponad połowa ludności żyje obecnie w miastach, pomyśl na uprawę warzyw w specjalnych kontenerach czy na miejskich nieużytkach wydaje się zasadna. Dobrze zwyczajnie przyjmują się także w Elblągu. Na pomysł stworzenia pierwszego w mieście ogródka edukacyjnego, w którym rosną warzywa, zioła oraz zboża, wpadli pracownicy Zarządu Zieleni Miejskiej.



Fot. Aleksandra Szymańska

W 31 drewnianych skrzyniach zasadzone zostały warzywa, zioła i zboża

— Wychodząc naprzeciw naturze, która jest naszym nieodłącznym przyjacielem, zamiast tworzyć kolejne barwne rabaty, Zarząd Zieleni Miejskiej postanowił wykorzystać do kompozycji roślinnych warzywa oraz zioła. W ostatnich latach coraz częściej słyszy się o inicjatywach połączenia ekologii z architekturą. Decydując się na stworzenie

ogrodu warzywnego chcemy, aby zieleni towarzyszyła nam w codzienności bardziej intensywnie, żeby warzywa i owoce znalazły miejsce na osiedlowym zieleńcu czy też w parku — wyjaśnia dyrektor ZZM Leon Budzisiak.

Eko-warzywniak powstał w Parku im. Bolesława Nieczuja-Ostrowskiego przy ul. Mickiewicza. Lokalizacja nie jest przypadkowa, bowiem

patron parku, generał Nieczuja-Ostrowski, po wyjściu na wolność w 1957 roku, namówiony przez środowisko plantatorów i ogrodników, stanął na czele Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej „Żuławy”.

Na zielonym skwerze w parku stało więc 31 skrzyń w tzw. stylu angielskim na wyniesionych grządkach, obudowanych drewnianymi deska-

mi. Podwyższone grządki, to dobre rozwiązanie dla tych, którzy chcą uprawiać warzywa, a gleba w ich ogrodzie na to nie pozwala. Ponadto warzywniak w drewnianych skrzyniach wygląda estetycznie. Posadzono tu m.in. rośliny dyniowate (ogórki, kabaczki, dynie), strączkowe (groch), kapustowate (kalarepa, kapusta), a także selery, pory, sałatę, szczypior i pomi-

dory, zioła: bazylię, lawendę, tymianek oraz zboża: pszenicę, jęczmień, żyto, a nawet rzepak. Co ciekawe, gdy rośliny już urosną, każdy będzie mógł sobie zabrać z ogródka to, na co ma ochotę. I co mu najbardziej smakuje.

— Chodziło nam także o aspekt edukacyjny, szczególnie jeśli chodzi o najmłodszych. Dzisiaj mamy takie czasy, że dzieci znają warzywa kupione w sklepie, ściągnięte z półki w markecie i niekoniecznie wiedzą, że to dosłownie dary ziemi. A w parku będą mogły sobie obejrzeć, jak rośliny rosną i dojrzewają — dodaje dyrektor Budzisiak.

— Nie bez znaczenia jest również rola dydaktyczna „warzywniaka”. Własna uprawa warzyw i owoców wpływa na nowe pojmowanie ekologii, uczy naszych najmłodszych, jak wyglądają i skąd się biorą warzywa i jak je pielęgnować.

Obok skrzyń stanęły także trzy wysokie drewniane ule. Te mają przypominać o tym, jak ważne są pszczoły i sadzenie roślin miododajnych. A już niedługo na zielonym skwerze pojawi się także zrobiona ze starych opon specjalna eko-żaba, która będzie przypominała, jak istotny dla naszego środowiska jest recykling.

Aleksandra Szymańska

Po ochłodę nad wodę. Jeziorko w Parku Ekologicznym

Rekordy frekwencji bije kąpielisko nad Jeziorkiem Miejskim w Pasłęku. Sprzyja temu oczywiście słoneczna pogoda i badania wody, które otrzymał z sanepidu pasłęcki MOSiR.

Jeziorko w Parku Ekologicznym to ulubione miejsce odpoczynku pasłęczan w upalne dni. Ale można tam spotkać amatorów słonecznej i wodnej kąpieli również z innych miejscowości, także elblązan.

— Z Elbląga jest blisko, a miejsce jest naprawdę fajne. Woda jest czysta, a kąpielisko strzeżone. Tym bardziej, że w Elblągu nie ma gdzie się kąpać — mówi Wioleta, któ-



Fot. Anna Dawid

Na ochłodę kąpiel w jeziorku w Pasłęku

ra przyjechała nad jeziorko z dwójką dzieci. Park Ekologiczny to uroczy, malowniczo

położony zakątek pasłęckiej krainy i już na początku XX wieku był wykorzystywany

jako miejsce wypoczynku i rekreacji przez szukających wytchnienia mieszkańców

miasta. Miejsce to, szczególnie obdarowane przez naturę, zyskało wiele także wskutek przemyślnej działalności człowieka. Jeziorko miejskie, meandrująca niczym górski potok rzeka Wąska z bogatą fauną i licznymi dopływami, wąwozy, lasy, kanał, drogi, ścieżki, rzadkie gatunki roślin, krzewów i drzew tworzą jakże piękny, harmonijny obraz przyrody na tym skrawku ziemi pasłęckiej. Kto raz zobaczy to miejsce, urzeczony nim, będzie powracał tu stale. Rozsądna ingerencja człowieka sprawiła, że naturalne piękno tego terenu doskonale współgra z przemysłnie wkomponowanymi w przyro-

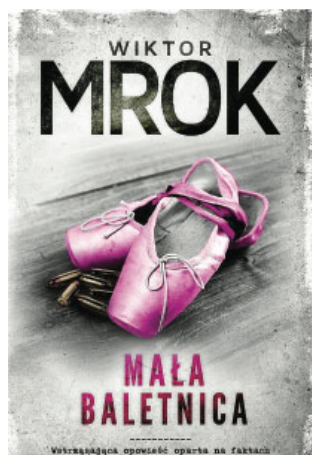
dę urządzeniami, służącymi do zapewnienia wypoczynku i edukacji ekologicznej. Park Ekologiczny leży w obszarze chronionego krajobrazu. Szczególną osobliwością malowniczego, polodowcowego terenu są rzadkie i ginące gatunki flory i fauny takie jak: ślaz zygmarek - *Malva alcea*, kielisznik zaroślowy - *Calystegia sepium*, ligustas pospolity - *Ligustum vulgare* i inne. Teren wąwozów i zbiorników wodnych jest ostoją licznej fauny. Z gromady ryb szczególnie cenne są: pstrąg potokowy - *Salma trutta*, głowacz białopłetwy - *Cottus gobio*, strzebla potokowa - *Phoxinus phoxinus*.

daw

Dla naszych Czytelników mamy opisywane książki. Co zrobić, żeby zdobyć jedną z nich? Należy wysłać pod nr 72051 sms - a w jego treści napisać trzy słowa, które kojarzą się nam z czytaniem i tytuł książki, którą chce się otrzymać - treść sms to de.ks. odpowiedź. Koszt jednego sms to 2,46 zł z VAT.

Każdy może wysłać dowolną liczbę odpowiedzi. Czekamy na sms do 6 sierpnia godz. 23.59. Ze zwycięzcami skontaktujemy się telefonicznie. Regulamin konkursu na www.dziennikelbaski.pl.

**„MAŁA BALETNICA”,
WIKTOR MROK
WYDAWNICTWO INITIUM**



Współczesna Rosja. Kulisy tzw. child porn industry i spraw związanych z nadużyciami w stosunku do dzieci. Głośny skandal obejmujący międzynarodowe powiązania biznesowe, wielką politykę, a także emerytowanych agentów KGB.

Akcja Małej baletnicy toczy się dwutorowo. Z jednej strony autor przedstawia pracę grupy śledczej, z drugiej – środowisko ludzi zamieszanych w pornograficzny biznes. Mrok w szczególności i ciekawy sposób opisuje mechanizmy, które doprowadziły do tego, że kilka osób, począwszy od 1997 roku, wyprodukowało na masową skalę dziecięcą pornografię z udziałem ponad półtora tysiąca dziewczynek w wieku od pięciu do szesnastu lat. Do 2004 roku, kiedy przerwano proceder, przestępcy wprowadzili do internetowej sprzedaży terabajty materiałów.

W ręce czytelnika trafia szczegółowy zapis śledztwa prowadzonego dzień po dniu przez specjalną ekipę moskiewskiej policji. Czytelnik pozna cały mechanizm rozkręcania tego biznesu, a także szczegóły jego zakończenia. Zakończenia, które pomimo trudnego i długiego procesu sądowego nikogo nie usatys-

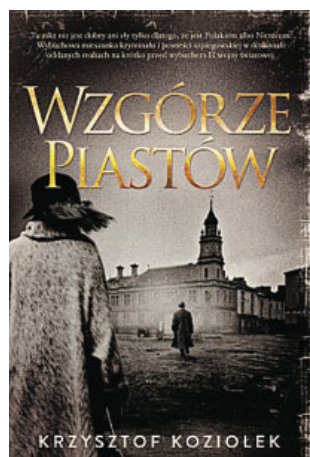
fakcjonowało. Ta opowieść, która niestety nie jest fikcją, sprawi, że na wiele spraw już nigdy nie spojrzysz tak samo.

**„PODEJRZANY”,
PAULINA ŚWIŚT
WYDAWNICTWO AKURAT**



To nie żarty, to nie przelewki, tu się dzieje, i to jak! W roku 2014 Daniel Wyrwa był jeszcze żołnierzem 6. Batalionu Powietrzno-Desantowego w Gliwicach, a Maria Zimnicka – dobrze zapowiadającą się aplikantką adwokacką. Daniel, delikatnie mówiąc, nie miał dobrej reputacji. Wszyscy – poza Marią – wiedzieli o jego problemach z prawem, z narkotykami, ze skłonnością do przemocy i do maczania palców w nielegalnych przedsięwzięciach, ale przecież miłość nie wybiera... Maria urodziła córeczkę, Daniel wyładował na odwyku, Maria wyszła za mąż za kolegę z dzieciństwa, a potem... Potem zrobiło się szybko, ostro, groźnie, błyskotliwie, zaskakująco i wciągająco. Fani Pauliny Świśt dostaną więcej, niż oczekują, nowi czytelnicy natychmiast sięgną po jej wcześniejsze książki. Gwiazda świeci coraz jaśniej!

**„WZGÓRZE PIASTÓW”,
KRZYSZTOF KOZIOŁEK
WYDAWNICTWO AKURAT**



Wiosna roku 1939. III Rzesza szykuje się do wojny. Agentka polskiego wywiadu

Wyślij sms-a, zdobądź książkę

Zapraszamy do udziału w naszej wakacyjnej zabawie. Wystarczy wysłać jednego sms-a, by dać sobie szansę na zdobycie którejś z poniżej opisanych książek.

hrabina Franziska von Häften przyjeżdża do Grünbergu (czyli do Zielonej Góry), by donosić polskim władzom o postępach w budowie niemieckich umocnień nad Odrą. W tych pracach uczestniczy jej mąż, Aleksander; z jednej strony ułatwia to jej zadanie, z drugiej zaś mocno komplikuje. Kobieta musi wybierać między lojalnością wobec mocodawców, gasnącą miłością do męża i gwałtowną namiętnością łączącą ją z kochankiem – także polskim szpiegiem, dodatkowo pełniącym funkcję jej łącznika...

Kiedy dochodzi do zagadkowego zabójstwa i do akcji wkracza niemiecka policja kryminalna, Franziska szybko trafia na listę podejrzanych. Czy uda jej się zmylić tropy, wykonać szpiegowskie zadanie i znaleźć wyjście ze skomplikowanej sytuacji uczuciowej? Czas goni, pętla śledztwa szybko się zaciska, namiętność ma swoje prawa...

**„CZERWONY PAJĄK”,
KATARZYNA BONDA
WYDAWNICTWO MUZA**

Córka Saszy Żaluskiej zostaje uprowadzona przez nieznaną sprawców i mimo wzmoczonych wysiłków policji nie udaje się jej odnaleźć. Prywatne śledztwo Saszy wykazuje, że porwanie dziewczynki jest powiązane z zagadkowym samobój-



stwem byłego oficera wywiadu, pseudonim Dziadek, niegdyś przełożonego Żaluskiej. To w jego posiadaniu znajdowało się archiwum kompromitujące najważniejszych polskich polityków. Teraz jednak dokumenty zniknęły. W ich poszukiwaniach biorą udział wszystkie zainteresowane strony – zarówno mafiosi, jak i politycy oraz służby specjalne – a komuś niezwykle zależy na tym, żeby to właśnie Sasza je odnalazła. Porywacze wiedzą, że aby ocalić życie córki, Żaluska zgodzi się na wszystko.

W starej torpedowni w Gdyni nurek znajduje zwłoki kobiety. Jeszcze zanim badanie DNA potwierdzi tożsamość ofiary, komendant Robert Duchowski rozpoznaje ciało...



Nikt nie jest doskonały. Każdy jest inny. Normalni inaczej.

Życie Maddy jest do bólu uporządkowane i przewidywalne. Musi takie być, aby jej autystyczna siostra mogła w miarę normalnie funkcjonować. Jako pełnoetatowa opiekunka Bee Maddy nie ma czasu na komplikacje takie jak przyjaciele, nie mówiąc już o chłopaku. Więc kiedy poznaje Alberta, ostatnią rzeczą, o jakiej myśli, jest zakochiwanie się.

Jednak nawet Maddy nie nad wszystkim ma kontrolę.

Albert pogodził się, że zawsze był i będzie wielkim rozczarowaniem swojego ojca, i marzy tylko o tym, by wyrwać się z domu. Kiedy poznaje Maddy, dowiaduje się, jak to jest być częścią kochającej się rodziny i jak ogromne ofiary ludzie potrafią ponieść dla tych, których kochają.

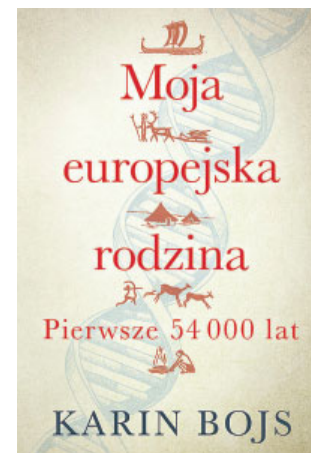
Ale czy Maddy i Albert są gotowi ponieść takie ofiary dla siebie?

„Normalni inaczej” to historia o tym, że każdy może znaleźć miłość i każdy może pokochać, nawet jeśli wszystko sprzyja się przeciwko niemu. To magiczna opowieść o ludzkich sercach, która złamie serce także Tobie.

**„MOJA EUROPEJSKA
RODZINA”, KARIN BOJS
WYDAWNICTWO
INSIGNIS**

Karin Bojs dorastała w małej, niepełnej rodzinie, co niezwykle silnie odczuła w dniu pogrzebu matki. Aby ukoić ból po stracie, postanowiła dowiedzieć się czegoś więcej o sobie i swoich korzeniach. Wykorzystała w tym celu możliwości, jakie daje nowoczesna genetyka.

Zagłębiła się w genealogię swojej rodziny na wiele pokoleń wstecz. Dzięki archiwom oraz badaniom gene-



tycznym przeszłędziła dzieje swojej rodziny zarówno w okresie historycznym, jak i przedhistorycznym. Odkryła nie tylko wiele informacji o swych przodkach, lecz również to, że prawie wszyscy ludzie są ze sobą w jakimś stopniu spokrewnieni.

W badaniach pomagali jej liczni naukowcy: genetycy i antropolodzy.

W swojej książce Karin Bojs zabiera czytelnika w fascynującą podróż po Europie w czasie i w przestrzeni.

**„MANGA SPRZĄTANIA”,
MARIE KONDO
WYDAWNICTWO MUZA**



Chiaki jest młodą kobietą z Tokio nawiązującą krótkotrwałe związki. Mieszka w domu, w którym króluje bałagan, prowadzi byle jakie i pozabawione celów życie.

Marie Kondo, czołowa japońska ekspertka od sprzątania, dzięki swoim ciekawym autorskim lekcjom pomaga Chiaki pozbyć się duchów przeszłości, uporządkować życiową przestrzeń, zorganizować dom i odkryć jej pasję.

Lektura Mangi sprzątania da ci odwagę do zmiany tych sfer życia, które nie przynoszą ci zadowolenia: zakończenia toksycznego związku, uwolnienia się od lęku przed nieznanym albo po prostu pozbycia się kilku kilogramów.

oprac. AKT

Najgorętsza impreza lata

Nadchodzi Summer Amber Festival 2018, najgorętsza impreza tego lata, na której króluje muzyka disco dance i disco polo. Koncerty odbędą się w Jantarze, Jastarni oraz w Krynicy Morskiej.

Już dzisiaj warto zarezerwować sobie czas 20 i 21 lipca. Właśnie wtedy Summer Amber Festival zagości w Jantarze (gm. Stegna). Tutaj od rana będą się odbywały organizowane po raz dwudziesty Mistrzostwa Świata w Polawianiu Bursztynu, organizowane w czterech kategoriach: dzieci, junior, senior oraz VIP.



Summer Amber Festival to koncerty, które odbędą się w Jantarze, Jastarni i Krynicy Morskiej

— Zachęcamy najmłodszych do wspólnej zabawy z animatorami, którzy przyjadą do nas z największego placu zabaw w Polsce – Loopy's World — informuje Katarzyna Nikić z Agencji Marketingowo-

-Reklamowej Lider, która jest organizatorem festiwalu.

Summer Amber Festival wystartuje 20 lipca o godz. 17.30. Na scenie zobaczymy m.in.: Zenona Martyniuka z zespołem Akcent, Red Queen, Yugine,

Diadem oraz Paulle. Następnego dnia zagrają: Margaret, Camasutra, Elixir oraz Markus P. Festiwal zakończy pokaz sztucznych ogni.

Jeżeli macie ochotę wybawić się przy muzyce disco polo,



to nie może Was zabraknąć 25 lipca w Jastarni. Koncerty rozpoczną się tego dnia o godz. 17.30, a dla publiczności wystąpią: The Brothers, Red Queen, Freaky Boys, After Party oraz Dboom.

Organizatorzy Summer Amber Festival zapraszają również 1 sierpnia do Krynicy Morskiej. Tutaj w porcie jachtowym nad Zalewem Wiślanym wystąpią: Sławomir, Yugine oraz Cristo Dance. Świetna zabawa gwarantowana! Wstęp na wszystkie koncerty jest bezpłatny.

Nieodłącznym elementem Summer Amber Festival jest

konkurs Bursztynowa Miss Polski 2018. Piękne kobiety z całej Polski walczą o najwyższy tytuł, a publiczność jest członkiem jury. Konkursy eliminacyjne odbędą się w trzech miejscowościach: Jantarze (21 lipca), Jastarni (25 lipca) oraz Krynicy Morskiej (1 sierpnia). Organizatorzy zakwalifikowali już 31 dziewczyn, a pozostało jeszcze pięć wolnych miejsc. Finał konkursu odbędzie się 11 sierpnia w Ustce, a poprzedzony będzie trzydniowym zgrupowaniem w malowniczym pensjonacie „Pod Brzozą”. Zainteresowane dziewczyny mogą się zgłaszać za wypełniając formularz dostępny na stronie organizatora www.bursztynowamiss.pl.

Na festiwal zapraszają sponsorzy: LoanMe, Asset – Szkoła Kryptowalut oraz Devil. Więcej szczegółów na naszym profilu Facebook oraz na oficjalnej stronie festiwalu www.amber-festival.pl

red.

Tomasz Stockinger w Elblągu



Tomasz Stockinger

Elbląska Orkiestra Kameralna już dzisiaj zaprasza melomanów do udziału w muzycznej uczcie, okraszonej słowem i obrazem.

W Zespole Państwowych Szkół Muzycznych EOK przypomni szlagiery, które wywarły największy wpływ na kinematografię XX wieku. Zrobi to w doborowym towarzystwie Stefana Gąsienica, Sebastiana Perłowskiego i Tomasza Stockingera. Orkiestra nie po raz pierwszy zmierzy się z repertuarem, który większość osób kojarzy z salą kinową. Tym razem elbląscy instrumentalisci

zaprezentują utwory, które łączyły świat muzyki i świat filmu na przestrzeni kilku dekad. Najpierw, w rytmie tanga Por Una Cabeza z filmu „Zapach kobiety”, odkryjemy historię pewnego niewidomego podpułkownika i jego młodego opiekuna. Później, za sprawą ragtime'u The Entertainer z filmu „Żądło”, przeniesiemy się do Stanów Zjednoczonych lat 30. i środowiska przedsiębiorczych złodziejasków. Nie zabraknie także polskich akcentów – na scenie zabrzmia m.in. walce z filmów „Noce i dnie” i „Trędowata”. Przewodnikami po świecie kino-

wych szlagierów będą uznani artyści. Koncert poprowadzi znany aktor serialowy, filmowy i teatralny, Tomasz Stockinger. Nad grą elbląskich kameralistów będzie czuwał Sebastian Perłowski, który dotychczas współpracował z takimi orkiestrami, jak Sinfonia Varsovia, Metropolita de Lisboa czy Sevilla Symphony Orchestra. Wtórował im zaś będzie ceniony kompozytor i pianista jazzowy, Stefan Gąsieniec. Koncert odbędzie się 31 sierpnia w sali koncertowej Zespołu Państwowych Szkół Muzycznych w Elblągu (godz. 19).

oprac.daw

REKLAMA



ZAKŁAD PRODUKCJI KOTŁÓW CO
Pleszew, woj. wielkopolskie

OFERUJE:

- kotły z podajnikiem na ekogroszek, miat, pelet
- Kotły 4 klasy na eksport
- Kotły 5 klasy z dotacją
- Kotły ecodesign z dotacją

- ✓ Wysoka jakość
- ✓ Fachowe doradztwo
- ✓ Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- ✓ Części do kotłów

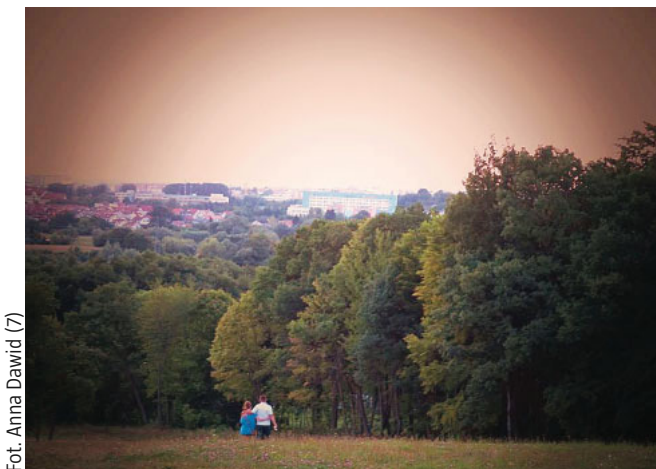
KONTAKT: tel. 62 742-11-83, tel. 500-645-700, e-mail betaka@o2.pl

Oto nasz krótki przewodnik po najciekawszych miejscach w Elblągu, Mierzei Wiślanej, Wysoczyźnie Elbląskiej i okolicach. Te miejsca warto odwiedzić.

Co warto zobaczyć? Przewodnik po ciekawych miejscach Elbląga i okolicach

BAŻANTARNIA ELBLĄG, UL. MARYMONCKA 5

Park Bażantarnia to ulubione miejsce odpoczynku mieszkańców Elbląga. Latem można tu spacerować, jeździć na rowerze lub spróbować swoich sił w parku linowym. Bażantarnia ma do zaoferowania wiele ścieżek i szlaków spacerowych i rowerowych w tym również Green Velo. To idealne miejsce do uprawiania joggingu i nordic walking. Możesz wybrać trasy płaskie, lekko pagórkowate i prawie górskie. Mimo, że jesteś na Wysoczyźnie Elbląskiej możesz się poczuć jak w Bieszczadach.



Bażantarnia

MUZEUM ARCHEOLOGICZNO- HISTORYCZNE ELBLĄG, UL. BULWAR ZYGMUNTA AUGUSTA 11

Jest to też największe muzeum w regionie i jedyne w Elblągu, składające z budynku Gimnazjum i Podzamcza. Ten ostatni w 2013 roku przeszedł generalny remont, odświeżył swoje wystawy i pełnymi garściami sięgnął po multimedia. Nadal jednak największą wartością elbląskiego muzeum są niesamowite zabytki klasy światowej zarówno archeologiczne, jak i historyczne. Dziś, w odnowionym w ramach projektu „Muzea ponad granicami” budynku podzamcza mieszczą się cztery wystawy stałe: „Truso – legenda Bałtyku”, „Goci. Znad Bałtyku do Rzymu”, „Świadectwa. Historia w twarzach – twarze historii” oraz „Elbląg Reconditus”. Obecnie remont przechodzi budynek Gimnazjum, który już jesienią zostanie udostępniony zwiedzającym.

STARE MIASTO ELBLĄG, UL. STARY RYNEK

Starówka Elbląska z historycznym układem urbanistycznym, podzamczem, zespołem klasztornym i szpitalnym, z charaktery-

styczną dla Elbląga Ścieżką Kościelną z zespołem zrekonstruowanych kamieniczek, to jest miejsce, które powinien odwiedzić każdy turysta. Od kilkunastu lat prowadzona jest rekonstrukcja starówki. Kamieniczki, które powstają nawiązują do dawnego stylu. Teren Starego Miasta to eldorado dla badaczy przeszłości, największy poligon architektoniczny w Europie. Wydobyte przez archeologów przedmioty lub ich fragmenty trafiają do elbląskiego muzeum. Na Starym Mieście na turystów czekają liczne kawiarenki, puby i pizzerie. Na Starym Mie-

ście znaleźć można wiele atrakcji turystycznych m.in. budowle gotyckie: katedra pw. Św. Mikołaja, Centrum Sztuki - Galeria El, Brama Targowa. Będąc w Elblągu warto odwiedzić także muzeum i Bibliotekę Elbląską.

KANAŁ ELBLĄSKI ELBLĄG, UL. WODNA 1B

Z elbląskiej starówki można zacząć wycieczkę unikatowym szlakiem wodnym, jakim jest Kanał Elbląski. To najdłuższy śródlądowy kanał w Polsce o długości prawie 152 km, niemal 100-metrową różnicę poziomów wody występującą na odcinku 9,6 km pokonuje się dzięki pięciu pochyl-

niom (Całuny Nowe, Jelenie, Oleśnica, Kąty, Buczyniec). W 2012 r. rozpoczął się generalny remont obiektu, który po odnowieniu został oddany do użytku w 2015 roku. Renowacja znacznie podniosła rangę obiektu, który w ostatnich latach odwiedziło jeszcze więcej turystów. Kraina Kanału Elbląskiego to w tej chwili także sieć szlaków turystycznych: pieszych, wodnych i rowerowych. Potencjał, szczególnie tych ostatnich, rozwija się bez przerwy, od 2007 roku.

WIEŻA WODOCIĄGOWA FROMBORK, UL. ELBĄSKA 2

Wieża we Fromborku to zabytkowa, renesansowa budowla, zbudowana z cegły. Powstała pomiędzy XIV a XVI wiekiem i niegdyś pełniła funkcję dostarczania wody na Wzgórze Katedralne. A wszystko to było możliwe dzięki zainstalowanemu w niej urządzeniu wodociągowemu (bardzo innowacyjnemu jak na tamte czasy). Warto podkreślić, że była to pierwsza tego typu konstrukcja w Polsce i druga w Europie. Wodociąg przestał działać w 1778 roku i od tamtej pory wieża pełni funkcję punktu widokowego miasta. Stąd rozpościera się m.in. przepiękny widok na Zalew Wiślany.



Kadyny

ART-CEGIELNIA W NADBRZEŻU NADBRZEŻE 3A

Wyruszając trasą nadzalewową żaden z szanujących się trampów nie może ominąć Nadbrzeża i tamtejszej cegielni, przerobionej obecnie na mini skansen przez Mirosława i Danutę Melerskich. Można tu podziwiać zabudowania, gdzie przed wojną suszono cegły, fragment pieca z 40-metrowym kominem oraz zabytkową kolejkę, która kiedyś przewoziła cegły. Najdzie się tu także miejsce na ognisko, grill, ławeczki i stoliki, a urokliwe kącki zapraszają także do wypoczynku. Niedaleko znajdują się porty jachtowe zachęcające do żeglowania lub kąpieli, a także łowienia ryb. W pobliżu znajduje się stadnina, gdzie można uczyć się jazdy konnej. Miejsce to jest idealne na wycieczki rowerowe i piesze.

KOŚCIÓŁ PW. ŚW. BARTŁOMIEJA W PASŁĘKU PASŁĘK, PL. ŚW. WOJCIECHA 11

Ten sakralny zabytek został zbudowany w stylu gotyckim około 1350r. W 1543 r. miał miejsce wielki pożar kościoła. Odbudowano go w drugiej połowie XVI wieku zachowując budowę gotycką i nadając barokowy wystrój wnętrza. Ołtarz główny pochodzi

z 1687r. Jest dziełem mistrza Riga z Królewca. Głównym motywem ołtarza jest ukrzyżowanie uzupełnione scenami biblijnymi. Środkowa nasada ołtarza przedstawia ukrzyżowanie Chrystusa na tle XVII-wiecznej panoramy Pasłęka. Istotnym elementem barokowego wystroju jest ambona z 1690r. W kościele można też oglądać zabytkowe organy z drugiej połowy XVIII w., które zostały wykonane przez Hidenbrandta - organomistrza gdańskiego. Organ w Pasłęku to prawdziwy biały kruk. Są największym istniejącym dziełem barokowego budownictwa organowego w Polsce i części Europy. Dziełem, które zachowało nie tylko oryginalną oprawę zewnętrzną, ale także dużą część mechanizmu i piszczałek. Dzisiaj brzmienie organów Hildebrandta w pasłęckim kościele św. Bartłomieja jest tak bliskie, jak to tylko możliwe, temu co słyszeli pasłeczanie w 1719 roku.

REZERWAT MEWIA ŁACHA MIKOSZEWO

Powstał w 1991 roku i częściowo znajduje się w otulinie Parku Krajobrazowego „Mierzeja Wiślana”. Zadaniem rezerwatu jest ochrona miejsc lęgowych wielu nadmorskich ptaków. Od 2007 roku Mewia Łacha jest jedynym i tak atrakcyjnym



Kanał Elbląski



Cerkiew w Godkowie

miejszem w Polsce, gdzie gniazdują wędrownie rybitwy czubate. Tereny otaczające ujście Wisły są bardzo malownicze i przyciągają nie tylko ornitologów. Po terenie rezerwatu wokresie letnim można poruszać się jednak wyłącznie po oznakowanych ścieżkach. Mewa Łacha wbrew nazwie to nie tylko ptaki. Krajobraz stożka ujściowego naszej największej rzeki również wart jest ochrony. Spacerując wśród nadmorskiej roślinności napotkać można tak rzadkie jej gatunki jak mikołajek nadmorski czy storczyk kruszynek rdzawoczerwony. Na zarastającym jezioru buszują zadomowione tu już na dobre bobry, a na plaży spotkać można wygrzewające się w słońcu foki szare lub rzadziej foki popolite. Jednym słowem, dla każdego coś ciekawego.

sko-mazurskim, położona nad Zalewem Wiślanym, około 23 km od Elbląga, na obszarze Parku Krajobrazowego Wysoczyzny Elbląskiej i Rezerwatu Kadyński Las. Kadyny leżały na trasie nieczynnej już kolei nadzalewowej. Atrakcje w Kadynach to: plaża i kompleks rekreacyjny, gdzie prócz powstała tawerna, boisko do piłki plażowej oraz nabrzeże z latarniami, istnieje tu również przystań dla jednostek o małym zanurzeniu. Warto tutaj zobaczyć: pałac i folwark, klasztor franciszkanów, Park Krajobrazowy Wysoczyzny Elbląskiej, Rezerwat Przyrody Kadyński Las. Znajduje się tutaj również punkt widokowy na Zalew Wiślany.

KADYNY MIERZEJA WIŚLANA

Kadyny to niewielka wieś w województwie warmiń-

Katy Rybackie to nieduża, spokojna miejscowość letniskowa, otoczona od północy

sosnowym lasem i wodami Morza Bałtyckiego, a od południa Zalewem Wiślanym. Pierwsze informacje na temat Kątów Rybackich sięgają 1643 roku, ale letnicy zawitali tu dopiero po I wojnie światowej. Niestety podczas II wojny światowej osada została poważnie zniszczona. Napływająca ludność, oprócz rybołówstwem, zajęła się także rozwojem bazy turystycznej. Dziś Kąty Rybackie to nie tylko popularna osada rybacka, ale również atrakcyjne miejsce wypoczynku. Miejscowość zachowała większość swoich naturalnych walorów, nie ucierpiała szata roślinna, czysta woda, środowisko leśne, spotkamy tu wysokie wydmy, piękne plaże i malownicze przystanie rybackie. Ponadto na terenie Kątów znajduje się ostoją kormoranów - od 1957 roku rezerwat ornitologiczny, a w centrum wioski powstało muzeum z łodziami rybackimi, oddział Narodowego Muzeum Morskiego w Gdańsku.

REZERWAT DRUŻNO (POWIAT ELBLĄSKI)

Rezerwat przyrody Jezioro Drużno, to faunistyczny rezerwat utworzony na Żuławach Elbląskich w 1966 roku na terenie dwóch gmin: Elbląg i Markusy. Rezerwat obejmuje akwen jeziora Drużno wraz z okolicznymi terenami roślinności szuwarowej, zarośli wierzbowych i lasu olsowego. Głównym celem ochrony jest zachowanie miejsc lęgowych ptactwa wodnego i błotnego oraz ze względów naukowych i dydaktycznych. Znajdują się tutaj 693 gatunki roślin naczyniowych i duża różnorodność fauny, zwłaszcza ptasiej. Dodatkowo obszar rezerwatu pokrywa się z obszarami Natura 2000. W 2002 roku ze względu na bogactwo roślinne i bioróżnorodność został uznany międzynarodową formą ochrony i wpisany na listę ramsarską.

WIELBŁĄDZI GARB (MIERZEJA WIŚLANA)

Najwyższy szczyt na Mierzei Wiślanej 49,5 m i jednocześnie najwyższa stała wydma w Europie. Ze szczytu widać Morze Bałtyckie i Zalew Wiślany. Jadąc z Krynicy Morskiej w kierunku Piasków drogą nr 501 (około 2 km) po prawej stronie znajduje się parking samochodowy (zatoczka). Tu należy zostawić samochód i udać się w kierunku południowym, ścieżką na sam szczyt. Wspinaczka zajmuje około 15 min. Widok z góry wart jest wysiłku.



Jezioro Drużno

MŁYNARY (POWIAT ELBLĄSKI)

Miejscowość leży nad rzeką Baudą na pograniczu Warmii i Wysoczyzny Elbląskiej. Znajduje się tu gotycki kościół św. Piotra Apostoła z 1327, zniszczony podczas pożaru, odbudowany w 1554. Kościół jest dwunawowy z barokowym wyposażeniem z XVII w. (ołtarz główny o bogatej snycerce), ambona wsparta na plecach rzeźby Mojżesza, z 1654 roku wykonana przez snycerza elbląskiego Hannsa Ohlmann, organy, zbudowane w pracowni organmistrza z Królewca, Adama Gottloba Caspariniego z 1742 roku wraz z prospektem, pomalowane i pozłoczone w 1756 roku przez Johana Turka z Ostródy, boczne ołtarzyki - Jezusa i Maryi. W kościele jest ogrzewanie tego samego typu, jak na zamku w Malborku. Wieża usytuowana charakterystycznie dla stylu pomezjańskiego, tj. w północno-zachodnim narożniku. Pełniła istotną rolę obronną, świątynia zajmowała naroże murów, a wieża stanowiła część miejskich fortyfikacji.

CMENTARZ DOHNÓW (MARKOWO)

Pseudomegaliczny cmentarz Dohnów znajduje się w województwie warmińsko-mazurskim, w gminie Morąg w pobliżu miejscowości Markowo. Cmentarzisko położone jest na wzniesieniu isklada z kamiennej półkregu, grobowców Friedricha Ludwiga (1873-1924†) i jego syna Christopha Friedricha (1907 - 1934†) Burgraf und Graf zu Dohna, kamiennych schodów i innych kamiennych elementów architektonicznych i użytkowych. Za cmentarzem, od strony południowej, znajduje się brzozyowy krag, w którego centrum, na ośmiobocznym postumencie wzniesiono drewniany krzyż.

PRÓCHNIK

Dzielnica Elbląga, która znajduje się w malowniczej okolicy, zwanej Szwajcarią Próchnicką (znanej szerzej pod nazwą niemiecką: Dörbecker Schweiz). Znajwyższego w okolicy wzgórza, wznoszącego się na 159 m n.p.m., roztacza się widok na pobliski Zalew Wiślany. W Próchniku można też obejrzeć zabytkowy kościół gotycki z drugiej połowy XIV wieku. Warto obejrzeć: zabytkowy dom podcieniowy przy ul. Strumykowej, kościół gotycki św. Antoniego z drugiej poł. XIV wieku i siedzibę leśnictwa Jelenia Dolina. Dojazd z Elbląga autobusem nr 12.

CERKIEW W GODKOWIE (POWIAT ELBLĄSKI)

Z inicjatywy prof. Romany Cielątkowskiej z Politechniki Gdańskiej do Godkowa zostały przeniesione resztki zabytkowej cerkwi z Kupnej, co miało na celu uratowanie obiektu przed zniszczeniem. Pozostałości cerkwi zostały wkomponowane w świątynię powstałą z inicjatywy mieszkańców Gminy Godkowo

oraz księdza Andrzeja Sroki, proboszcza greko-katolickiej parafii w Elblągu. Rekonstrukcja rozpoczęła się w 2012 r. i zakończyła się w 2013 uroczystym nabożeństwem prowadzonym przez greko-katolickiego biskupa diecezji wrocławsko-gdańskiej Włodzimierza Juszcza. Cerkiew została uroczystie konsekrowana 10 października 2015 przez biskupa Eugeniusza Popowicza.

TOLKMICKO (POWIAT ELBLĄSKI)

Nazwa miejscowości pochodzi od legendarnej nazwy grodu Tolko i córki księcia Hoggo - Mity. W Tolkmicku znajduje się dwanaście obiektów wpisanych do rejestru zabytków, m.in.: układ urbanistyczny miasta (XIII - XX wiek), kościół pw. św. Jakuba Apostoła z XV w., kościół polsko-katolicki pw. Matki Bożej Anielskiej, kaplica cmentarna z I poł. XVIII w., baszta z końca XIV w., pozostałość dawnych murów obronnych, dworzec kolejowy z 1867 r.

Aleksandra Szymańska, Anna Dawid



Plaża nad Zalewem Wiślanym



Tolkmicko

Jak uratowano turystyczny hit Elbląga – wieżę katedry

To najchętniej odwiedzany przez turystów elbląski zabytek. Wieża katedry św. Mikołaja ma niezwykle bogatą i ciekawą historię.

Historia kościoła św. Mikołaja sięga niemal początków powstania Elbląga, bo wybudowano go w latach 1240-1242.

— Oczywiście nie wyglądał on tak, jak obecnie. Pamiętajmy, że kościół św. Mikołaja wielokrotnie przebudowywano. W 1364 r. był on już na tyle wysoki, żeby na jego wieży móc powiesić dzwon. Okazało się jednak, że gdy nim kołysano, to kołysała się również wieża. Oczywiście należało coś z tym zrobić. Dla równowagi i wzmocnienia wieży z dwóch stron dobudowano dwie niższe wieże. Lecz one również się poruszały, groziło im zawalenie, więc ostatecznie postanowiono nie kołysać dzwonem, ale bić samym jego sercem — opowiada Juliusz Marek, prowadzący cykl „Elbląg na dużym ekranie”.

Środkową wieżę kościoła podwyższono w 1598 r. Ponownie stała się utrapieniem elblązan, bo zaczęła „ściągać” pioruny. Kilka razy (1647 r., 1652 r., 1718 r.) odnotowano niegroźne uderzenia piorunów. W 1736 r. zapisano historię o uderzeniu pioruna, od którego zajęła się ogniem wieża.

— Ale do akcji wkroczył na szczęście bohater: Maciej Raner, elbląski czeladnik ciesielski. Widząc, że płomienie sięgają już wieży, nabrał w swoją czapkę wodę, wbiegł na jej czubek i ogień ugasił. Moment uderzenia pioruna uwiecznił na rycinie Fryderyk Endersch — mówi Juliusz Marek.

26 kwietnia 1777 r. o godz. 10.30 piorun uderzył ponownie i tym razem wieża stanęła w ogniu.



Wieża katedry, ta najchętniej odwiedzany elbląski zabytek

— Pożar był potężny. Ogniem zajęły się: kościół, budynek wokół kościoła, ratusz, a wieża runęła. Starano się ugasić pożar, niestety bezskutecznie. Mieszkańcy zaczęli więc ratować chociaż wyposażenie kościoła. Wieży nie odbudowywano przez następnych 100 lat — opowiada Juliusz Marek.

Kościół w Elblągu, mimo rosnącej mody na reformację, pozostał katolicki, chociaż wiele razy próbowano go katolikom odebrać.

— Katolików było w Elblągu zaledwie kilkanaście procent. Jednak kościół św. Mikołaja był pod patronatem królów Polski, kolejni monarchowie ten patronat potwierdzali.

Z tamtych czasów pochodzi właśnie legenda o młodym studencie, synu burmistrza Tolknicka, który stanął przed ołtarzem kościoła św. Mikołaja i groził mieczem księdzu odprawiającemu nabożeństwo. Chciał wypędzić go ze świątyni. Może chciał zostać bohaterem, który odebrał kościół i przekazał go radzie miejskiej? Wybuchł skandal i biskup wezwał studenta na rozprawę. Karą było osadzenie go na kilka dni o wodzie i chlebie w jednej z komnat pałacu biskupiego w Lidzbarze Warmińskim. Jego kości odnaleziono jednak dopiero kilkadziesiąt lat temu. Biskup zapomniał po prostu o młodzieńcu i ten umarł

z głodu. Potem pomieszczenie zamurowano, a dzisiaj nazywa się je komnatą zapomnienia, właśnie dlatego, że zapomniano o tym biednym chłopcu z Tolknicka — mówi Juliusz Marek.

XX wiek przyniósł Elblągowi duże zmiany. To czas rozwoju stoczni Schichaua, zakładów Komnicka i wielu innych przedsięwzięć. Często myśleć też o odbudowie wieży kościoła.

— Kościół wyglądał wówczas wyjątkowo brzydko, niczym wielka stodoła w centrum miasta, do tego z nieforemnym dachem. Katolików nie stać było na jego odbudowę, ale władze miasta zgromadziły po-

trzebne na nią pieniądze. Tego zadania podjął się Otto Depmeyer, elbląski mistrz budowlany — wyjaśnia Juliusz Marek.

Wykorzystał on najnowszą wiedzę konstrukcyjną i technikę, która posłużyła inż. Eifelowi do budowy paryskiej wieży.

— Projekt zakładał budowę ceglanej, wysokiej podstawy, a na niej stalowej konstrukcji, którą obudować miano lekkim murem. Dzięki temu wieża miała nie być ciężka, ale za to stabilna. To miało pozwolić ją „wynieść” na sto metrów w górę. Setka to liczba-symbol, nawiązująca do Kanalu Elbląskiego. Sto metrów to właśnie róż-

nica w wysokości pomiędzy najwyższym i najniższym lustrem wody na kanale — mówi Juliusz Marek.

Budowę rozpoczęto 24 października 1906 r. (kamień węgielny) i zakończono w rok. Wieżę zwieńczono dwoma tarasami widokowymi, zamontowano zegar, na piętrze mieściła się biblioteka parafialna. Podczas II wojny światowej kościół św. Mikołaja został zbombardowany, podpalony, spłonęła również wieża, z której został jedynie metalowy rdzeń.

— Pierwszym komendantem wojennym Elbląga był pplk. Nowikow, radziecki oficer, z zawodu architekt. Kiedy chciano zburzyć zniszczony kościół św. Mikołaja, nie pozwolił na to — mówi Juliusz Marek.

Odbudowę znajdującego się w morzu ruin kościoła św. Mikołaja rozpoczął ksiądz Wacław Hipsz. 7 maja 1948 r. powołał komitet odbudowy kościoła, a już 25 lipca rozpoczęto odgruzowywanie świątyni. Prace rozpoczęto od usuwania pięciometrowej warstwy gruzu. Prześladowanie duchowieństwa nie pozwoliło na kontynuowanie odbudowy. 10 lutego 1952 r. ks. Hipsz otrzymał nakaz opuszczenia Elbląga w ciągu trzech dni.

W odbudowę włączyły się władze miasta. Organizowano nawet potańcówki połączone ze zbiórką pieniędzy na odbudowę kościoła. Część pieniędzy pochodziło też od rządu. 2015 rok to zupełnie nowy rozdział w historii kościoła i wieży. Dzięki staraniom proboszcza parafii ks. Stanisława Błaszczkowskiego i finansowej pomocy władz miasta wieżę wyremontowano i udostępniono turystom. Obiekt cieszy się ogromnym powodzeniem. W ubiegłym sezonie turystycznym wieżę widokową odwiedziło 27 tysięcy osób. Przypominamy, że wejście na wieżę jest bezpłatne. Czynna: niedziela godz. 14-17, poniedziałek zamknięte, wtorek – piątek godz. 10-17, sobota godz. 10-14. Ostatnie wejście na taras pół godziny przed zamknięciem.

Anna Dawid

Frombork gród Kopernika

Frombork szczyti się jednym z najbardziej znanych mieszkańców jakim jest Mikołaj Kopernik, wspaniałym brzmieniem katedralnych organów, doskonałą akustyką katedry, a przede wszystkim warownym zespołem katedralnym, który budzi podziw i zachwyt.

To najczęstsze powody, które ściągają tu każdego roku tysiące turystów. Historia katedry zaczyna się w XIII wieku, gdy biskup Anzelm zdecydował o budowie świątyni na wzgórzu nad Zalewem Wiślanym. W roku 1388 budowa została ukończona. Katedra została poświęcona ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Apostoła, a miasto było nazywane Castrum Dominae Nostrae - Gród Naszej Pani. Święto patronki, przypadające na 15 sierpnia ma wyjątkową oprawę. Kontynuowana jest



Fot. arch. parafii

Frombork to piękne miasto nad Zalewem Wiślanym

wielowiekowa tradycja i dni odpustowe łączone są z jarmarkami. Do świątyni, która jest Matką Kościołów Archidiecezji Warmińskiej przybywają również wierni z sąsiednich parafii oraz liczni goście z innych miast. Na uroczystość

Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny przybywa do roczna piesza pielgrzymka, która w godzinach porannych wyrusza z Braniewa. Uroczysta Msza św. o godz. 11 jest punktem kulminacyjnym uroczystości ku czci patronki

miasta – naszej Pani. Dzień odpustu poprzedza uroczysta procesja z figurą Matki Bożej do wód Zalewu Wiślanego. Z katedry 14 sierpnia o godz. 20 wychodzi procesja dziękczynna za opiekę nad miastem, mieszkańcami, turystami i pielgrzymami. Rybacy płyną z figurą po wodach Zalewu Wiślanego i wracają do portu. Towarzyszą im ludzie morza z miejscowości położonych nad brzegami Zalewu Wiślanego. To wydarzenie symbolizuje ludzkie życie, które często wiąże się z pokonywaniem przeciwności, niepewnością. Na każdego jednak czeka bezpieczna przystań. Od 1260 roku istnieje Warmińska Kapituła Katedralna we Fromborku, która spotyka się w ostatnią niedzielę września, gdy obchodzone jest Święto Poświęcenia Kościoła Archikatedralnego we Fromborku. Kapituła została

ustanowiona jako kolegium duchownych wspierających w zarządzie diecezją Biskupa Warmińskiego. Najsłynniejszym członkiem Kapituły był Mikołaj Kopernik, ale w gronie kanoników byli także inni wybitni uczeni. Należy jeszcze wspomnieć Jana Dantyska, poetę, osobistego przyjaciela i mecenasa słynnego Erazma z Rotterdamu, Marcina Kromera, najwybitniejszego kronikarza po Długoszu, Stanisława Hozjusza zasłużonego działacza społecznego i politycznego okresu kontrreformacji, czy Ignacego Krasickiego, wybitnego poetę doby Oświecenia. Zapisał się w pamięci potomnych także między Sługa Boży ks. Władysław Świątalski, profesor i rektor Akademii Państwowej w Braniewie, doktor honoris causa Uniwersytetu w Bonn. Charakteryzował się niezłomną postawą w obronie

polskości w latach 20. XX w. władze niemieckie nadały mu przydomek „zacięty Polak”. 9 lutego 1945 r., po wkroczeniu do Fromborka wojsk radzieckich, zamordowany przez czerwonoarmistów po wyznaniu wiary. Dziś Warmińska Kapituła Katedralna składa się z 12 kanoników rzeczywistych i 12 honorowych, wciąż są to najczęściej osoby, które łączą posługę kapłańską z pracą naukową. Miejszem spotkań kanoników była prostokątna wieża umiejscowiona w północno-wschodnim odcinku murów obronnych połączona krytym gankiem z katedrą. Wybudowana w XIV w. obecny wygląd uzyskała w 1727 roku. Wielość zabytków we Fromborku pozwala odkrywać miasto przy każdej wizycie i wiele osób, które tu gościły, wraca by je poznawać i zachwycać się jego wyjątkowym urokiem.

Anna Dawid

Odwiedź Święty Kamień



Fot. Anna Dawid

Święty Kamień Prusów to głaz narzutowy w Zalewie Wiślanym, około 4 km od Tolkmicka w kierunku Fromborka. Kamień przyniesiony przez lodowiec skandynawski ma 13,8 m obwodu i 2,2 m wysokości. Górna część posiada wgłębienie, gdzie w czasach pogańskich składano bogom ofiary głównie w postaci ryb.

Głaz leży kilka, kilkanaście albo nawet kilkadziesiąt metrów od brzegu zależnie od poziomu wody w Zalewie Wiślanym. Ze Świętym Kamieniem związana jest legenda o 2 braciach olbrzymach, z których jeden mieszkał w lasach koło Tolkmicka, a drugi na Mierzei Wiślanej. Jeden z nich chciał rzucić w brata kamie-

niem, ale głaz wysliznął mu się z ręki i spadł w pewnej odległości od brzegu. Najpewniejszą drogą dotarcia do kamienia jest poruszanie się wzdłuż torów kolei nadzalewowej, gdyż inne drogi dojścia np. od strony leśniczówki Nowy Wiek są słabo oznakowane. To wielka ciekawostka tej okolicy.

Anna Dawid

REKLAMA

51 MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL MUZYKI ORGANOWEJ FROMBORK 2018

15 lipca
Roman Perucki, organy

Lukasz Perucki I skrzypce
Maria Perucka II skrzypce
Tomasz Mrowiński altówka
Weronika Kulpa wiolonczela

22 lipca
Ferruccio Bartoletti, organy (Włochy)

29 lipca
Paolo Bougeat, organy (Włochy)

5 sierpnia
Diego Canizzaro, organy (Włochy)

Katedra pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Andrzeja Apostoła we Fromborku
niedziele, godz. 15:30, bilety: normalny 15 zł, ulgowy 10 zł



Fot. Aleksandra Szymańska

Zielone lato w Bibliotece Elbląskiej

Rozpoczęło się „Ziołowe lato” w Bibliotece Elbląskiej

Z kart historii Szpitala św. Ducha to tytuł wykładu, który otworzył tegoroczny cykl „Ziołowego lata” w Bibliotece Elbląskiej. Nieprzypadkowo wybrano ten temat, bo w dawnych zabudowaniach najstarszego zabytku w naszym mieście, od 1979 roku działa lokalna biblioteka.

Kościół św. Ducha powstał pod koniec XIII wieku i należał do kompleksu zabudowań szpitala Świętego Ducha, wzniesionego na potrzeby Zakonu Krzyżackiego.

— Pierwsze wzmianki o obiekcie pojawiły się w 1242 roku, kiedy legat papieski Wilhelm z Modeny nadał akt fundacyjny dla Zakonu Krzyżackiego na utworzenie tu szpitala. W średniowieczu szpitale powstawały pod dwoma patronatami: te polecone św. Duchowi traktowano bardziej jako przytułki, w których można było otrzymać dożywotnią opiekę. Były także szpitale pod wezwaniem św. Jerzego. Te były ośrodkami zamkniętymi i skupiały się przede wszystkim na leczeniu — opowiadała Alicja Wyszynska, która poprowadziła wykład.

W Elblągu, z racji swojego patrona, szpital był także miejscem-przytułkiem, gdzie opiekowano się głównie osobami niedołężnymi, starszymi, czy bez rodzin. Pomieszczenie przytułku znajdowały się m.in. tu, gdzie obecnie mieści się filia biblioteczna Bulaj.

— Co ciekawe za swój pobyt podopieczni szpitala musieli płacić. Jeśli nie mieli czym, pieniądze mogli odrobić choćby przy pracy w przyspitalnym ogrodzie. W szpitalu bardzo dużą wagę przykładano do religijności. Tutaj elblążanie mogli m.in. otrzymywać odpusty, a ci bogatsi zapisywali w swoich testamentach nawet datki na ubogich, które pozwalały szpitalowi funkcjonować — mówiła Alicja Wyszynska. — Trzeba jednak wiedzieć, że Szpital św. Ducha nie utrzymywał się tylko z opłat od osób, które tam mieszkaly iz datków czy zapisów testamentowych. Posiadał też swoje mienie: kilka parceli na Starym Mieście, a nawet wioski i lasy, które znajdowały się m.in. w Rychlikach czy w Gronowie Górnym. Był to jeden z bogatszych szpitali na terenie państwa Zakonu Krzyżackiego.

Z pobytu w Szpitalu św. Ducha chętnie korzystali także

sami dostojnicy oraz bracia zakonni. Robiono to w ramach tzw. odciążenia od obowiązków.

— Brat zakonny, który przychodził na leczenie miał trochę dyspensy, jeśli chodzi o jedzenie czy modlitwę, bo nie było to tak bardzo rygorystyczne, jak w pobliskim zamku krzyżackim. A karmiono tu dobrze: podopieczni szpitala dostawali kaszę, chleby, warzywa, wołowinę, wieprzowinę, a w poście — śledzie. Zapisy mówią też o tym, ile piwa im przysługiwało, a w czasie świąt można było zobaczyć na stołach nawet wino — dodaje Alicja Wyszynska.

W szpitalu schronienie i opiekę mogli znaleźć pielgrzymi, którzy przez tydzień mogli tu odpocząć. Szpital musiał im zaś zapewnić wikt i opierunek.

Początkowo, podobnie jak całe miasto, także szpital św. Ducha był drewniany. W 1288 roku miasto strawił jednak

wielki pożar, po którym zarządzono budowę murów pożarowych, które oddzielały poszczególne kamienice od siebie. Zaczęto też wznosić murowane budowle. Tak samo zaczął rozbudowywać się nasz szpital. Izb zaczęło przybywać, a zapiski z XIV i XV wieku podają, że schronienie znajdowało tu od 60 do 100 osób.

Do 1454 roku obiekt był naczelnym szpitalem Zakonu. Potem przeszedł w posiadanie miasta. Od XVI do XIX wieku kościół nazywano „polskim”, gdyż jego parafia skupiała wielu polskich ewangelików z Elbląga i terenów podmiejskich. Przy kościele znajdowała się szkoła, którą w źródłach historycznych nazywano szkołą polską. Po zniszczeniach II wojny światowej kościół św. Ducha został odbudowany i adaptowany na siedzibę biblioteki publicznej. Dziś zabytek rozpoczyna nowy rozdział w swo-

jej historii. Ponad 770-letnie mury są obecnie poddawane gruntownej renowacji i modernizacji.

„Ziołowe lato w bibliotece” to już kolejny, trzeci cykl bezpłatnych i otwartych spotkań skierowanych przede wszystkim do seniorów, choć mile widziani będą wszyscy, którzy w letnie przedpołudnia nudzą się w swoich domach. W każdy czwartek, do 23 sierpnia, w sali głównej Biblioteki Elbląskiej u św. Ducha odbędą się wykłady i warsztaty kulinarne poświęcone kuchni regionalnej, podczas których na nowo zostaną odkryte dawne przepisy, zapomniane produkty, smaki i historyczne receptury (początek zawsze o godz. 11). Uczestnicy poznają tajniki kuchni żuławskiej i wykorzystania ziół rosnących w tej części kraju i wezmą udział w warsztatach dotyczących m.in. wyrobu mydeł glicerynowych i ziołowych kremów.

Aleksandra Szymańska

PRACOWITE WAKACJE W ZAMBII



Fot. arch. prywatne

Agata Boraczek w sierpniu wyjedzie do Zambii i będzie pracowała na farmie i w sierocińcu. Jak mówi, warto w ten sposób pomagać innym. I ma nadzieję, że to nie jest jej ostatni taki wyjazd

O takim wyjeździe myślała już od pewnego czasu. 28-letnia Agata Boraczek, pochodząca z Zielonki Pastęckiej, w sierpniu poleci do Kasisi, małej zambijskiej wioski, by pomagać w budowie farmy i wspierać dzieci z miejscowego sierocińca.

Agata Boraczek pochodzi z Zielonki Pastęckiej (powiat elbląski). Ma 28 lat. Na co dzień pracuje jako pielęgniarka w jednym z bydgoskich szpitali. W sierpniu tego roku jedzie do Kasisi, małej zambijskiej wioski, by tam przez

miesiąc pomagać w budowie farmy i wspierać dzieci z miejscowego sierocińca. Agata jest jednym z ośmiu uczestników „Projektu Zambia 2018”, przedsięwzięcia realizowanego przez Jezuickie Centrum Społeczne „W Akcji” w Warszawie i Duszpasterstwo Akademickie Studnia w Toruniu.

— Wiele osób pyta mnie, dlaczego właśnie Zambia? Czy nie mogę pomagać innym tutaj, w Polsce. Oczywiście, że mogę i doskonale rozumiem, że jest duża potrzeba niesienia tej pomocy tu. Jednak czasami człowiek chce wyjść o krok dalej z miłością i pojechać tam, gdzie być może nikt jechać nie chce albo się boi jechać. We mnie takiego lęku nie ma — mówi pani Agata.

Pomysł, by zostać misjonarką, dojrzał w niej dość długo.

— O wyjeździe na misję do Afryki myślałam już od jakiegoś czasu. Wiedziałam, że byłaby to piękna inicjatywa i warto ją podjąć. Jednak, gdy czytałam w internecie, co na-

leży zrobić, by zostać misjonarzem, to mój entuzjazm opadał. Wiedziałam, że będzie bardzo trudno pogodzić taki wyjazd z pracą. Jednak przed rokiem spotkałam wolontariuszy poprzedniej edycji „Projektu Zambia” i dowiedziałam się, że oni wyjeżdżają na miesiąc. Odebrałam to, jako znak z góry... Pomyślała: ja też mogę, przecież miesiąc, to nie tak długo — wspomina.

Od wolontariuszy wzięła ulotkę z postanowieniem, że się do nich odzwie.

— Po pół roku dowiedziałam się, że rusza nowa edycja tego projektu. Wypełniłam więc kwestionariusz i wysłałam. Nie liczyłam na nic, myślałam: będzie, co ma być. Udało mi się jednak zakwalifikować do projektu, z czego ogromnie się cieszę — mówi.

Agata nie ma obaw przed wyjazdem i przed trudną pracą, która czeka jej grupę w Kasisi.

— Warto podejmować takie inicjatywy, nieść dobro. Jedziemy pracować na far-

mie. Będzie to kontynuacja wcześniejszych edycji projektu, których celem była właśnie budowa farmy. Ona da tamtejszej ludności żywność i pracę. Druga część naszego dnia będzie wypełniona opieką nad dziećmi z sierocińca w Kasisi. Jadę tam z otwartością i radością, że mogę się realizować w ten sposób. Chęć pomagania jest we mnie głęboko zakorzeniona. Moja mama też jest pielęgniarką. Po prostu nie zastanawiam się, co ja będę z tego miała, chcę tam pojechać i pomagać. Z pewnością takie doświadczenie wzbogaca. Wiem też, że mogę zetknąć się w Zambii ze skrajnymi sytuacjami, z ogromnym ubóstwem, tam przecież brakuje żywności. Być może ci ludzie pokażą nam, że można być szczęśliwym, mając tak niewiele — mówi Agata.

Więcej obaw miała jej rodzina.

— Mama wie, że ja czasem w życiu dokonuję hardcoro-

wych wyborów. Była więc może troszeczkę przygotowana na taką informację. A jednak bałam się jej o tym powiedzieć. W końcu uznałam, że Boże Narodzenie, to dobry moment, by to zrobić. Przez pierwsze dni atmosfera była napięta. Tata cały czas się pytał, czy tam jest bezpiecznie. Mama potrzebowała więcej czasu, by to przemyśleć i ochłonąć. Po dwóch dniach powiedziała mi, że jest ze mnie dumna i będzie mnie wspierała — mówi Agata.

Przed Agatą i jej grupą jeszcze dużo spraw do załatwienia przed wyjazdem. Mimo to znajdują czas, by organizować zbiórki dla niemowląt w Kasisi.

— Zebraliśmy kaszki, materiały edukacyjne, kosmetyki do pielęgnacji. Do Afryki wysłaliśmy 14 paczek po 20 kg. Jeszcze nie dowierzam, że tam jadę, ale po cichu, w duszy już mam nadzieję, że nie będzie to ostatni taki wyjazd — mówi.

Anna Dawid

Czasami człowiek chce wyjść o krok dalej z miłością i pojechać tam, gdzie być może nikt jechać nie chce albo się boi jechać. We mnie takiego lęku nie ma.

Światowy unikat w muzeum

W elbląskim muzeum można oglądać unikatowy eksponat. Monetę, która ma ponad 1800 lat, odnalazł lokalny poszukiwacz w powiecie braniewskim. Okazało się, że to aureus cesarza Marka Aureliusza, który wybito dla Faustyny Młodszej.

Muzeum Archeologiczno-Historyczne w Elblągu wzbogaciło się o niezwykle eksponat, unikalny na skalę światową, który został znaleziony w okolicach Elbląga. To aureus, czyli złota moneta rzymska. Jak ustalili naukowcy, została wykonana na cześć Faustyny Młodszej (ok. 130–176 r.), żony cesarza Marka Aureliusza. Znaleźisko jest eksponowane jako część wystawy gockiej w muzeum.

Monetę odnalazła prywatna osoba w miejscowości Stygajny (powiat braniewo). Później została pozyskana przez Stowarzyszenie Miłośników Truso.

— Odkryto ją przy ujściu rzeki Walszy do rzeki Pasłęki, na wysokiej skarpie. Nie stwierdziliśmy w tym miejscu ani cmentarzyska, ani żadnej osady. Może być to znaleźisko



Marek Jagodziński prezentuje mapę z miejscem, w którym znaleziono monetę

wotywnie (dar składany w podzięk - red.) albo po prostu zguba — mówi Marek Jagodziński, archeolog z elbląskiego muzeum. — Uchwałą zarządu stowarzyszenia przekazana została elbląskiemu muzeum — dodaje.

Archeolodzy nie odnaleźli w tym miejscu żadnych innych eksponatów.

— Mamy dobrą współpracę z lokalnymi poszukiwaczami

i próbowaliśmy „zasięgnąć języka”, czy przypadkiem czegoś jeszcze w najbliższej okolicy nie znaleziono — dodaje Grzegorz Stasielowicz, również archeolog z muzeum. — Poszukiwacze przynoszą nam różne rzeczy do oceny, ale nikt z tego regionu niczego nie przyniósł. To nie znaczy, że w najbliższej przyszłości coś się tam nie znajdzie. Osoby, które interesują

się militariami, penetrują te tereny — dodaje.

Jak podkreśla prof. Aleksander Bursche z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego, który przyjechał na „premierę” monety w elbląskim muzeum, ważne jest, że pozostała ona w Polsce.

— W 99 procentach tej klasy znaleziska trafiają do słynnych kolekcji prywat-

nych na zachodzie — mówi. — Jest to fantastycznie unikalna moneta. Nie ma on pełnej analogii. Podobna moneta, ale jednak inna, znana jest z kolekcji znajdującej się w Gabinetach Monet w Brukseli. Jednak różnią się one legendą. Na monecie spod Elbląga Faustyna Młodsza przedstawiona jest jako „mater castrorum”, czyli matka obozów wojsko-

wych. To właśnie stanowi o jej unikalności. To bardzo istotny element, bo „mater castrorum” pojawia się w historiografii po raz pierwszy. To stanowi wręcz o jej sensacyjności. Ze źródeł pisanych wiemy, że ten tytuł cesarzowa uzyskała w czerwcu 174 r. Monetę możemy więc zatem datować na stosunkowo wąski odcinek czasu ostatnich miesięcy życia Faustyny II, między czerwcem 174 r. a schyłkiem 175 r.

Wartość monety jest... bezcenna.

— Rynek antykwaryczny rządzi się stałymi zasadami. W przypadku monet brany jest pod uwagę stan ich zachowania, rzadkość oraz trzeci czynnik, którym jest popyt. Ta moneta jest warta tyle, ile jest za nią w stanie zapłacić dany kolekcjoner. Jest po prostu bezcenna — mówi Tomasz Więcek z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Warszawskiego.

Jak wyjaśniają naukowcy, nie można jednoznacznie stwierdzić, czy moneta pojawiła się na północy Europy jako rezultat toczonych nad Dunajem wojen markońskich, co jest prawdopodobne i na co wskazywałby jej bardzo dobry stan, czy też napłynęła w późniejszym okresie kryzysu III wieku. Aureus był największym, regularnie bitym nominałem, wykonanym z najczystszej złota, jakie wówczas uzyskiwano. Na stałe do obiegu wprowadził go cesarz Oktawian August.

Anna Dawid

Elblążanin jedzie rowerem na Alaskę

Pochodzący z Elbląga Robert Magier od lutego 2016 roku mierzy się z jedną z najtrudniejszych na świecie tras, która łączy obie Ameryki.

Robert Magier wyruszył rowerem z Ushuaia w Argentynie i zamierza dotrzeć na Alaskę. Podróż dedykuje swojej mamie, która zmarła w ubiegłym roku. W dniu jej śmierci przyrzekł sobie, że podejmie się tego wyzwania. Robert ma 35 lat, z zawodu jest cybernetykiem, a z zamiłowania podróżnikiem. Świat ciekawił go już od urodzenia...

— Nie wiem dokładnie ile kilometrów już przejecha-

łem. Jeden licznik mi ukradli, drugi zgubiłem. Ciężko powiedzieć. Pewnie z 15 tysięcy kilometrów. Może więcej. Nie zawsze jechałem prosto na Alaskę. W pewnym momencie, po wyjechaniu z La Paz w Boliwii, pojechałem znowu na południe. Chciałem pojechać po ich górach, więc ruszyłem z powrotem na południe, żeby potem pojechać wybrzeżem Peru na północ. Wybrzeżem Peru też nie pojechałem zbyt długo. W Nazca zrezygnowałem z szalonej walki z ich wielkimi ciężarówkami i uciekłem w góry, które są gigantyczne. Dzien-

nie robiłem może po 40 kilometrów. Górskie drogi są strasznie kręte, więc w linii prostej przejeżdżałem pewnie z 5 kilometrów. Powoli jednak jadę w górę mapy. Pozostawiłem już za sobą Argentynę, Chile, Boliwię i Peru. Za kilka dni wyjadę też z Ekwadoru i przemieszczę się do słynnego Medellin. Mam tam zaproszenie na darmowy nocleg od jednego Amerykanina, którego poznałem tutaj w Quito — mówi Robert.

Co go najbardziej zaskoczyło podczas podróży?

— Jest wiele rzeczy, które mnie zaskoczyły. Przede

wszystkim jestem zaskoczony samym sobą. Mój obraz samego siebie był zawsze taki, że jestem takim dzielnym, samotnym wilkiem, który rusza na wyprawę. Tymczasem okazuje się, że jestem dużo słabszy niż myślałem. Nie lubię już samotności i źle znośzę rozłąkę z rodziną. Strasznie tęsknię za moim bratem Sebastianem. Nagrałem nawet w pewnym momencie film, w którym jadę na rowerze i przez lzy mówię o tym, jak chcę go uściskać. Nie opublikowałem tego filmu, bo był jednak zbyt osobisty. Może kiedyś się na to zdecyduje — mówi 35-latek.



Pochodzący z Elbląga Robert Magier jedzie rowerem na Alaskę

Dawny muzyczny Elbląg

Wszystko zaczęło się za sprawą Stanisława Cejrowskiego, który po studiach w Toruniu, od jesieni 1962 r. podjął pracę w Zakładach Mechanicznych „Zamech” jednocześnie prowadząc zakładowy radiowęzeł.

Zaangażował się w działalność kulturalną przyzakładowego klubu jako animator życia klubowego organizując i prowadząc popularny przez parę lat Klub Piosenki „MŁO-DZI”. Cejrowski studiując na UMK w Toruniu, razem z Januszem Puckowskim prowadzili w klubie studenckim „Od nowa” klub piosenki na wzór, którego spowodowali powstanie podobnego w klubie zamechowskim. Cejrowski i Puckowski byli współzałożycielami sławnego na całą Polskę klubu „EL-Klub Jazzu Tradycyjnego” z siedzibą w Galerii EL. Janusz Puckowski był opiekunem zespołu „Gryfy”. W klubie ZDK „Zamech” od 1962 roku funkcjonował pierwszy elbląski zespół młodzieżowy „BIG BEAT COMBO” pod kierownictwem Zbigniewa Jakimowicza. Oba zespoły nawiązały paroletnią współpracę, grając na wspólnych wieczorkach tanecznych w Elblągu i w Toruniu. „Gryfy” grały na wieczorkach tanecznych w klubie zamechowskim oraz koncertując w 1963 r. w sali widowiskowo-kinowej „Zamech”, z kolei zespół BIG BEAT COMBO (BBC) w Toruniu grał w klubach studenckich „Od nowa” i ISKRA.

Stanisław Cejrowski (1939-2009) Zespół „BIG BEAT COMBO” klub Zamech 1964. Skład zespołu: Andrzej Andrzejewski pianino /1945-1993/, Kazimierz Modelski perkusja, Zbigniew Jakimowicz gitara basowa (1944-2015), Paweł Czerwiński gitara rytmiczna, Bernard Pommeranz gitara prowadząca/ mieszka w Niemczech/. Rada zakładowa i klubowa



Fot. arch. I. Rokicki/nadestane

Zespół „Gryfy” na elbląskiej fontannie



Elbląski NON-STOP

w okresie 18-31.08.1963 r. za zasługi na rzecz załogi i klubu zafundowała zespołowi wczasu w Międzygórzu w ośrodku „Lotos”. Zespół grał dla wczasowiczów wzmocniony perkusistą z „Gryfów” Romanem Krawczykiem. Latem 1964 r. zespół „Gryfy” grał w Iławie nad Jeziorakiem w ośrodku „Kormoran” i w ramach jam session z elbląskim zespołem (BBC) już pod zmienioną nazwą „Upiory” wspólnie grali na wieczorkach tanecznych. W Iławie zespół GRYFY występował w składzie: Roman Krawczyk perkusja, Ryszard Szabłowicz gitara solowa, Roger Melnicki gitara basowa

i śpiew, Zbigniew Polakowski gitara rytmiczna. Od tego czasu współpraca pomiędzy zespołami na linii Elbląg – Toruń została zakończona a powodem były powołania do wojska. Dla zespołu „Gryfy” przerwą w kontaktach z Elblągiem trwała okragły rok, bo do lata 1965 r.

Rok 1965 dla zespołu „Gryfy” i dla młodzieży elbląskiej był bardzo szczególny, bo obfitował w wiele wydarzeń muzycznych na skalę wojewódzką i był związany z przygotowaniem imprezy NON-STOP na wzór słynnego NON-STOPu w Sopocie i w Międzyzdrojach.

Na przełomie marca i kwietnia 1965 na zaproszenie EL-Klubu Jazzu Tradycyjnego przy Galerii EL, na koncerty do Polski przyjechał angielski zespół The Atoms. Swoje tournée zaczął od Trójmiasta i Tczewa a następnie przez parę dni przebywał w Elblągu, koncertując w wielu miejscach. W czasie pobytu w Elblągu, zespół otrzymał propozycję grania przez całe lato tego roku na organizowanym NON-STOPie. Zespół pojechał na dalsze występy na południe Polski i tam skutkiem wywołanych burd przez odpowiednie czynniki został

zmuszony do opuszczenia Polski. Sprawa z tym zespołem upadła, ale presja młodzieży była ogromna gdyż zostały rozbudzone pragnienia na dobrą zabawę w czasie wakacji. W połowie czerwca 1965 r. EL-Klub Jazzu Tradycyjnego był organizatorem w sali kinowo-widowiskowej „Zamech” III Wojewódzkiego Turnieju Młodzieżowych Zespołów Rozrywkowych pod przewodnictwem redaktora muzycznego z Warszawy Romana Waschko. Jurorami byli też Cejrowski i Puckowski, którzy mocno lansowali i angażowali się w ten projekt imprezy przy ogromnej pomocy Jerzego Bleszyńskiego. Na zakończenie turnieju gościnnie zagrali „DZIKUSY” z Warszawy i „GRYFY” z Torunia. Torunianie grali żywiołowo utwory rytm & blues’owe i bardzo pochwlebnie ocenili ich występ Waschko. Duży aplauz otrzymali od zgromadzonej na widowni młodzieży. Zespół „Gryfy” otrzymał propozycję obsługi koncertów imprezy NON-STOP, na którą wyraził zgodę. Ruszyły prace przygotowawcze pod kierunkiem Jurka Bleszyńskiego. Z klubem ZKS Olimpia porozumiano się co do lokalu: był to klubowy budynek „za kanałem” przy ul. Kotwicznej 2. Lokal przygotowano siłami młodzieży, przygotowano przyklubowy ogródek, zorganizowano bufet z napojami i słodyczami. Ustalono wysokość biletowania, wstęp 10 złotych. Dla porównania paczka papierosów „Sport” kosztowała 3 złote. Ustalono dni trwania imprezy: od środy do niedzieli w godzinach 18.00 – 21.59. W niedzielę 4 lipca elbląski NON-STOP rozpoczął swoją dwumiesięczną działalność. Impreza odbywała się na wolnym powietrzu na tzw. patelniach do tańca przyklubowego ogródka, a w razie niepogody w budynku klubowym. Obsługę imprezy stanowili sympatycy muzyki związani z klubem zamechowskim. Zakwaterowanie zespół miał w budynku przy ul. Powstańców Warszawskich. Skład zespołu: Janusz Puckowski kierownik artystyczny, Roman Krawczyk perkusja, kierownik zespołu, Piotr Nagel wokalista, Andrzej Chojnacki gitara rytmiczna, śpiew, Zbigniew

Polakowski gitara prowadząca, Leszek Sochan gitara basowa. Ustalono, iż w dni wolne od grania zespół dokona serii koncertów w pobliskich miejscowościach. Ze względów logistycznych na ówczesne czasy takie zamierzenie było trudne do zrealizowania. Jeden koncert, 20 lipca, odbył się w Krynicy Morskiej w ośrodku PTTK i w pobliskim Tolmicku. Na zaproszenie organizatorów na imprezie wystąpiły „SEPTYMY” z Lęborka, „KAMYKI” z Tczewa oraz elbląski zespół braci Dulczewskich „Nietoperze” z Galerii EL. W czasie trwania imprezy odbywały się prelekcje na tematy muzyczne, prezentacje dorobku muzycznego (Chuck Berry), które prowadzili panowie Stanisław Cejrowski i Janusz Puckowski. W dniu 30 lipca elbląski NON-STOP odwiedził redaktor Roman Waschko, prezentując mechaniczną muzykę z fachowym komentarzem. 25 sierpnia zespół „Gryfy” w klubie ZDK „Zamech” grał na wieczorku tanecznym dla aktywu młodzieżowego ZMS w nagrodę za udział w akcji żniwnej.

Rok 2018, 29 lipca godz. 17. Muszla koncertowa Bażantarnia. Zespół „Gryfy” po 53 latach ponownie zagrości na elbląskiej scenie. Reaktywowany zespół swój repertuar oparł na muzyce instrumentalnej angielskiego zespołu THE SHADOWS a usłyszymy kultowe utwory jak: „Apache”, „Kon-Tiki”, „Foot tapper”, „Dance on, Shazam”. Aktualny skład zespołu: Krzysztof Czarniecki – gitara prowadząca, Leszek Sochan – gitara basowa, Jerzy Górski – gitara rytmiczna, Roman Krawczyk – perkusja, kierownik zespołu. Ze starego składu /1965/ ponownie zobaczymy /2018/ - L. Sochana i R. Krawczyka.

Zespół „Gryfy” oficjalnie powstał w 1964 r. pod patronatem UMK w Toruniu z siedzibą w studenckim klubie „Od nowa” przy ul. Gagarina. Grał na imprezach akademickich, na Dworze Artusa, w Walcu, Inowrocławiu. Ma w dorobku wspólny występ z Niebiesko-Czarnymi, występ w warszawskiej „Stodole”. Zespół istniał do końca 1966 r. W roku 1967 zmienił nazwę na „Wiślanie”.

Tadeusz Rokicki (oprac. daw)



Fot. Marek Lewandowski

Piłkarze Olimpii Elbląg są już po kilkunastodniowym zgrupowaniu dochodzeniowym, podczas którego trenowali dwa razy dziennie

Dobre nastroje w Olimpii i Concordii

Piłkarze II-ligowej Olimpii mają za sobą ponad dwa tygodnie ciężkich treningów i cztery spotkania kontrolne. Przygotowania do nowego sezonu rozpoczęła także IV-ligowa Concordia Elbląg.

Piłkarze Olimpii Elbląg są już po kilkunastodniowym zgrupowaniu dochodzeniowym, podczas którego trenowali dwa razy dziennie. Zespół pod okiem trenera Adama Borosa w tym czasie pracował nad wytrzymałością ogólną, kondycją oraz siłą.

— Teraz w ostatnich kilkunastu dniach przed rozgrywkami ligowymi drużyna pracować będzie nad elementami technicznymi — tak-

tycznymi. Drużyna żółto-biało-niebieskich sprawdzi formę w piątym i ostatnim meczu kontrolnym z trzecim zespołem grupy pierwszej, III ligi Bałtykiem Gdynia. Dla zespołu elbląskiego będzie to ostatni sprawdzian, przed rozpoczęciem ligowych zmagania, które rozpoczynają się 21 lipca, gdzie rywalem Olimpii na wyjeździe będzie znany klub w kraju Widzew Łódź. Piłkarze pracują w pocie czoła, nikt się nie oszczędza, wszyscy ambitnie walczą o miejsce w drużynie — mówi trener Adam Boros.

W trakcie przygotowań do sezonu klub z ulicy Agrykola zasilila trójka nowych piłkarzy, którzy powinni być wiodącymi w drużynie. Do nich należą bramkarz, 37-letni Krzysztof Pilarz, który ma za sobą występy w ekstraklasie w Arce Gdynia, obrońca 28-letni Mateusz Bogdanowicz, wychowanek Olimpii, który ostatnie trzy sezony spędził w III-ligowym Huraganie Morąg. Z tymi zawod-

nikami wódcze klubu podpisali umowę na jeden sezon. Jest także pomocnik Tomasz Sedlewski (Wisła Puławy). Z nim klub podpisał umowę na dwa lata. Dla przypomnienia informujemy, że Sedlewski reprezentował już barwy Olimpii w sezonie 2012/2013 oraz grał na wiosnę w 2014 roku. Ostatnie cztery sezony spędził w Puławach, gdzie występował tak w I, jak i II lidze.

— Kadra pierwszego zespołu nie jest jeszcze zamknięta, a jak ona będzie wyglądać, pokażą najbliższe dni. Nadal pilnie poszukujemy środkowego. Przed nami nowy sezon, nowe wyzwania. Stawiamy sobie wysokie cele. Chcemy grać w ścisłej czołówce i jest to zadanie i cel dla całej drużyny. Jestem optymistycznie nastawiony do występów drużyny. Nie tylko będziemy chcieli pokazać dobrą grę, ale i w każdym ze spotkań walczyć o komplet punktów — mówi Adam Boros.

Concordia Elbląg jest pierwszym IV-ligowcem z naszego

regionu, który rozpoczął przygotowania do nowego sezonu. W nowym sezonie na zapleczu III ligi nasz region reprezentować będą trzy drużyny: Concordia Elbląg, Olimpia II Elbląg oraz Zatoka Braniewo. Najszybciej przygotowania do ligowych rozgrywek rozpoczęła Concordia, choć część piłkarskiej młodzieży Olimpii, trenuje z pierwszym zespołem seniorów. Zatoka swój pierwszy trening zaplanowała na 23 lipca.

— Po dwunastodniowych wakacyjnych urlopach piłkarze Concordii powrócili do zajęć treningowych 5 lipca. W tym czasie niektórzy zawodnicy zostali w Elblągu, niektórzy wyjechali do swoich domów a jeszcze inni wybrali się na wakacje w różne strony kraju czy zagranicę — opowiada trener Concordii Łukasz Nadolny.

W pierwszym dniu zajęć trener Łukasz Nadolny, przedstawił plan pracy na najbliższe tygodnie i rozpoczął trening od testów wytrzymałościowo-sprawnościowych

w hali szkoły podstawowej przy ul. Szańcowej, w której udział wzięło piętnastu zawodników.

— W tej chwili prowadzimy rozmowy z zawodnikami, którzy grali u nas w minionym sezonie. Ci, na których liczyliśmy zostają i nadal będą nas reprezentować. Występ Sebastiana Tomczuka stoi pod dużym znakiem zapytania, który poszukuje nowego pracodawcy. Jeśli chodzi o wzmocnienia, to pozyskaliśmy najlepszego snajpera minionego sezonu w IV lidze Patrycjusza Malanowskiego (Błękitni Pąsów), zdobywcę 34 goli — informuje trener Nadolny.

Ponownie na stadionie przy ul. Krakusa zobaczymy stopera Sebastiana Kopecia. Ten 24-letni piłkarz mierzący 200 cm wzrostu już w sezonie 2016/2017 występował w elbląskim klubie, kiedy Concordia grała w III lidze. W minionym sezonie grał na Śląsku w IV-ligowej Polonii Poraj. Drużyna Concordii ma w planach sześć meczy kontrolnych.

Na wyjeździe zagrała z KP Starogard Gd, 18.07 zmierzy się w Elblągu z Wierzycą Pelplin, 21.07 z Bałtykiem Gdynia u siebie, 25.07 z Zatoką Braniewo, 28.07 Huraganem Morąg, 4.08 z Polonią Markusy. Kolejny reprezentant z naszego regionu Zatoka Braniewo znowu treningi dopiero 23 lipca.

— Większość piłkarzy pracuje i po wcześniejszych ustaleniach będą przebywali na urlopach. Będziemy trenowali pięć razy w tygodniu na naszym obiekcie. Jeśli chodzi o kadre z zespołu, to nikt nie ubył. Pozyskaliśmy natomiast napastnika Ukraińca Romana Segeda (Stal Dnieprodzierżyńsk). W ramach przygotowań do sezonu rozegramy cztery spotkania sparingowe z: Concordią Elbląg, Cresovią Górowo Iławskie, Błękitnymi Orneta oraz jeden mecz w wojewódzkim Pucharze Polski, którego to rywala poznamy w terminie późniejszym — mówi trener Tomasz Klimczak.

Jerzy Kuczyński



MIELCZARSKIEGO



Cena już od
3650
zł/m²

ZAMIESZKAJ WYGODNIE W ELBLĄGU

M7 spełnia wszelkie wymogi nowoczesnego budownictwa. Posiada dwupiętrową halę garażową, windę cichobieźną oraz komórki lokatorskie na piętrach. Każde mieszkanie posiada balkon lub/ i taras. Za sprawą dużych przeszkleń mieszkania są bardzo dobrze oświetlone przez cały dzień. Budujący się wiadukt zapewnia szybką, bezkolizyjną komunikację z centrum miasta. **M7** może stać się Twoim mieszkaniem. Sprawdź plany mieszkań i zdecyduj, które będzie dla Ciebie idealne.

Skontaktuj się z naszym doradcą ds. nieruchomości

tel. 518 518 567

www.m7mielczarskiego.pl



DO
-80%

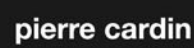
SUPER SALE

PRZECENY PRZECEN

GDAŃSK
PRZYWIDZKA 8



**designer
outlet**
Gdańsk



Piwo Specjal – Legenda Północy, przedstawia „Kurier Specjale”, regionalny informator, w którym znajdziecie interesujące artykuły, opowieści i ciekawostki z północy Polski – czyli m.in. z Pomorza, Kaszub, Warmii i Mazur, Kujaw czy Kociewia. Nowych numerów „Kuriera Specjale” szukajcie w prasie lokalnej woj. pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i kujawsko-pomorskiego.

PÓŁNOC TO DLA MNIE... COŚ SPECJALNEGO!



Turystyczny raj, przepiękna przyroda, różnorodna kuchnia, a także bogate tradycje i pasjonująca historia – północ Polski to fascynujący region z niepowtarzalnym i wyjątkowym charakterem. Mieszkańcy tych okolic mają mnóstwo powodów do dumy, o czym szerzej piszemy na str. 3. A czym Północ jest dla Ciebie? Weź udział w konkursie i wygraj specjalną nagrodę.

LEGENDARNA BITWA. SPECJALNA INSCENIZACJA



15 lipca pola Grunwaldu ponownie zamienią się w arenę starcia wojsk polsko-litewsko-ruskich dowodzonych przez króla Władysława Jagiełłę z rycerzami Zakonu Krzyżackiego. Ta największa i najbardziej widowiskowa rekonstrukcja co roku rozpala emocje blisko stu tysięcy widzów. O tym, jakie atrakcje uświetnią tegoroczną inscenizację bitwy pod Grunwaldem, czytaj na stronie 3.

ZENON PLECH LEGENDA CZARNEGO SPORTU



Zenon Plech (ur. 01.01.1953 r.) – jeden z najwybitniejszych polskich żużlowców w historii, w latach 1977-1987 zawodnik Wybrzeża Gdańsk. Na koncie ma m.in. pięć złotych medali Indywidualnych Mistrzostw Polski, pięć medali Drużynowych Mistrzostw Świata (jeden srebrny i cztery brązowe), cztery medale Mistrzostw Świata Par (jeden srebrny i trzy brązowe) oraz dwa medale Indywidualnych Mistrzostw Świata (srebrny i brązowy). Po zakończeniu kariery zawodniczej – trener i działacz żużlowy.

Jakie wspomnienia przychodzą Panu do głowy, gdy myśli Pan o latach spędzonych jako zawodnik Wybrzeża?

Ze stadionem Wybrzeża zawsze kojarzyć mi się będzie tłum kibiców. Gdy wjeżdżało się przez Bramę Maratońską, to jakby wkraczało się do innego świata. Fani nas kochali i zawsze serdecznie witali. Pamiętam swoją ostatnią rundę honorową w trakcie pożegnalnych zawodów. W jednej ręce trzymałem bukiet róż, a drugą machałem do publiczności. Jestem dumny, że mogłem jeździć w tym klubie, choć jakkolwiek dziwne to zabrzmiało, w momencie kończenia kariery cieszyłem się, że to już koniec. Byłem zmęczony ciągłą presją, długimi wyjazdami i nieprzespanymi nocami. Teraz żużlowcy mają o wiele bardziej komfortowe życie.

Do Wybrzeża Gdańsk trafił Pan w 1977 roku trochę z przypadku. Jak do tego doszło?

Od 1975 roku skupiałem się przede wszystkim na startach w lidze angielskiej. W końcu działacze Stali Gorzów stwierdzili, że nie mogą łączyć startów w dwóch ligach i chcieli zablokować moją karierę w Hackney Londyn. Na szczęście bardzo szybko zgłosiło się do mnie Wybrzeże, a tutejsi działacze pozwolili mi jeździć w Wielkiej Brytanii. Tak zaczęła się ta historia, która trwa do dziś.

Trudno było poradzić sobie w pierwszych miesiącach pobytu w Gdańsku?

W Gdańsku na początku nie znałem nikogo, ale skoro radziłem sobie w Londynie,

to i w Polsce nie miałem problemu. Jako młody człowiek byłem zakręcony na punkcie sportu. Gdy tylko miałem wolne od treningów, chodziłem na mecze każdej możliwej sekcji. Pamiętam mecze bokserskie Wybrzeża czy Stoczniowca, niesamowite emocje na meczach Spójni w koszykówkę czy rewelacyjny zespół Wybrzeża, który przez lata dominował w lidze piłkarzy ręcznej. Szybko odnalazłem się w nowym środowisku i po kilku tygodniach kolegowaliśmy się już z większością sportowców w Trójmieście.

Od Pana przeprowadzki z Gorzowa do Gdańska minęło już 41 lat. Czy może Pan powiedzieć o sobie, że jest prawdziwym gdańszczaninem?

Od pierwszego dnia pobytu bardzo mi się tutaj spodobało. Mam tutaj rodzinę i nigdy nawet nie myślałem nad powrotem do Gorzowa. Gdańsk to moje miasto, a w sprawy lokalne zaangażowałem się na tyle mocno, że byłem tutaj nawet radnym.

Dużo zmieniło się od tego czasu w mieście i regionie?

Wszystko pięknie się rozwija. Najlepszym przykładem jest molo w Brzeźnie, które jest jednym z moich ulubionych miejsc nad polskim morzem. Mam do niego zresztą wyjątkowy sentyment, bo jako radny brałem udział w inauguracyjnych uroczystościach po odbudowaniu konstrukcji. Najlepsze miejsce na wakacyjny odpoczynek to z kolei jeziora na Kaszubach. Od zawsze uwielbiałem jeździć za Kościerzynę, gdzie wspólnie z rodziną bywaliśmy praktycznie co roku.

ZAWIŃ DO PORTU SPECJALA

Wyjątkowa atmosfera, niepowtarzalne widoki, świetne jedzenie i regionalne piwo – to wszystko znajdziecie w Specjal Portach w Gdyni i Wilkasach oraz w Specjal Pubie w Elblągu. Specjal, który przez lata obecności na rynku stał się autentycznym symbolem północy Polski, stworzył dla swojego regionu miejsca kultowe, idealne na spotkania w gronie przyjaciół.

Lokale pod szyldem Specjale oferują znacznie więcej niż zwykły bar. Stylowy wystrój lokalu nawiązuje do lokalnej historii, stwarza niepowtarzalny klimat, sprzyja letniemu wypoczynkowi i dobrej zabawie.

Specjal Port w Gdyni znajduje się tuż przy marinie i od 2016 roku zdążył już wyrobić sobie grono stałych bywalców nie tylko z Trójmiasta, ale całej Polski. Od ubiegłego roku gości zaprasza też Specjal Port w Wil-

kasach – jednej z najbardziej znanych mazurskich miejscowości letniskowych nad jeziorem Niegocin. Elbląg – to tu od zawsze warzona jest Legenda Północy, czyli piwo Specjal. Dlatego nie sposób nie odwiedzić flagowego lokalu elbląskiego browaru, jakim jest Specjal Pub.

We wszystkich tych miejscach zawsze znajdziecie dobrą atmosferę, pyszne jedzenie oraz legendarne piwo Północy – Specjal. Dania serwowane w tych lokalach powstają z regionalnych składników,

a menu, oparte na autorskich przepisach, skomponowali najlepsi fachowcy od grillowania i wędzenia. Każdy miłośnik ryb i mięs znajdzie tu coś dla siebie, a w sezonie na gości czekają też liczne atrakcje: imprezy muzyczne i taneczne, degustacje oraz konkursy i promocje.

Warto śledzić informacje o planach flagowych lokali Specjal na ich profilach na Facebooku i tego lata zawinąć do jednego z nich.

SPECJAL PORT SMOKER



al. Jana Pawła II 13, Gdynia
www.facebook.com/specjalportsmoker

SPECJAL PORT TAWERNA ROZBITEK



ul. Niegocińska 5, Wilkasy
www.facebook.com/tawernarozbitek

SPECJAL PUB



ul. Wybrzeże Gdańskie 15, Elbląg
www.facebook.com/specjalpub/

SPECJALNE CZWARTKI!

Czwartek to mały piątek! Specjal Porty oraz Specjal Pub przygotowały specjalną propozycję świętowania zbliżającego się weekendu. Odwiedź nasze lokale ze znajomymi i przyjaciółmi, a w każdy czwartek przy zakupie 3 piw Specjal, czwarte otrzymasz gratis! To doskonała okazja do świętowania... braku okazji!



LEGENDARNI STRAŻNICY MORZA

Portal do gdańskiego Dworu Artusa. Z lewej płaskorzeźba przedstawiająca Zygmunta III Wazę, z prawej podobizna jego syna, Władysława. To właśnie ci dwaj władcy chcieli stworzyć pierwszą wojenną flotę Rzeczypospolitej. Nie było to łatwe zadanie. W okresie konfliktów polsko-szwedzkich do królewskiego skarbu należało jedynie kilkanaście okrętów!

Królewska flota morska formowana była do tej pory zwyczajowo na zasadach kaperskich, polegających na angażowaniu prywatnych właścicieli. Działyły w niej najczęściej statki handlowe przystosowywane do działań militarnych. Tak

na przykład, działało się niecałe dwa wieki wcześniej, podczas Wojny Trzynastoletniej z Krzyżakami, kiedy to stronę Królestwa wspierała dzielnie Gdańska Flota Kaperska.

Gdańszczanie odnieśli wówczas sporo sukcesów: kaperskie statki blokowały cieśniny, patrolowały nadbrzeża, wysadzały desanty wojskowe. A ich podstawowym zadaniem było blokowanie portów i atakowanie statków płynących z posiłkami i zaopatrzeniem. Przyczynili się tym waleń do zwycięstwa, a sam Gdańsk wrócił do Korony Polskiej i zyskał wiele przywilejów.

O kaprach często mówiono, że to piraci służący królom. Jednak dyplomacja wołała

określenie „strażnicy morza”. Do najpopularniejszych gdańskich kaprów zaliczamy Pawła Benekego. W 1472 roku był on dowódcą karaki „Peter von Danzig”, największego i najpotężniejszego z miejskich okrętów. To on, podczas jednej ze swoich wypraw, zdobył dla miasta słynny tryptyk „Sąd Ostateczny” Hansa Memlinga.

Nie ma wątpliwości, że żeglowanie po morzu od zawsze było niezwykle ważne dla Gdańszczan. Wielu z nich zawsze żyło zgodnie z dewizą, którą do dziś znajdziemy wyrytą na jednej z kamienic przy ul. Długiej.

Ryszard Kopittke – Wkręć się w Trójmiasto.



Navigare necesse est, vivere non est necesse – Żeglowanie jest koniecznością ważniejszą od życia.



LEGENDARNA BITWA. SPECJALNA INSCENIZACJA

Od dwudziestu lat na polach Grunwaldu wielbicieli historii mogą się poczuć, jakby przenieśli się wehikułem czasu w sam środek upalnego lata 1410 roku. Naprzeciw siebie stają połączone hufce polsko-litewsko-ruskie, dowodzone przez króla Władysława Jagiełłę oraz zakuci w żelazo rycerze Zakonu Krzyżackiego, prowadzeni przez wielkiego mistrza Ulricha von Jungingena.

Czy to kolejne podejście do realizacji nowej wersji filmu „Krzyżacy” na podstawie powieści Henryka Sienkiewicza? Nie, to największa i najbardziej widowiskowa w Polsce plenerowa inscenizacja średniowiecznej bitwy, która co roku na nowo rozpala emocje blisko stu tysięcy widzów.

Odtworzenie średniowiecznej bitwy, które jest kulminacją trzydniowych Dni Grunwaldu, to wydarzenie bez precedensu. Ponad trzy tysiące rekonstruktorów z całego świata, prawie 1400 rycerzy na polu bitwy, tętniące życiem podgrodzie rzemieślników i kupców. Rozmach tego wyjątkowego wydarzenia może zadziwić wszystkich, którzy po raz pierwszy trafią 14 lipca o godz. 15.00 na grunwaldzkie pola. Od wielu lat piwo Specjal

– Legenda Północy jest głównym sponsorem Dni Grunwaldu.

– Dla Specjale, marki regionalnej powstającej na północy Polski wsparcie takiego widowiska historycznego, jak inscenizacja bitwy pod Grunwaldem, to wybór oczywisty. Tym bardziej w rocznicę stulecia odzyskania niepodległości – podkreśla Katarzyna Wierchowska, brand manager marki Specjal. – Dni Grunwaldu są wydarzeniem, które jest niesamowitą lekcją żywej historii, przypomnienia kluczowych momentów nie tylko dla losów Polski, ale też tego regionu. Specjal ma silne lokalne korzenie, z których jesteśmy dumni, dlatego znowu stajemy na grunwaldzkich polach – dodaje.

Emocje co roku są tak samo silne, jak mocny jest co roku niepokój, czy polscy rycerze chorągwi krakowskiej obronią królewski sztandar i czy będzie to Zawisza Czarny herbu Sulima, symbol rycerskich cnót i odwagi. Obserwatorom batalii towarzyszy zachwyt nad staraniami rekonstruktorów do jak najwierniejszego odtworzenia historii, jak najbardziej precyzyjnych kostiumów i zbroi rycerskich. To prawdziwa sztuka i pasja. Możliwa tylko na Północy.

PÓŁNOC TO DLA MNIE... COŚ SPECJALNEGO



Co łączy Pomorze, Kujawy oraz Warmię i Mazury? Niepowtarzalna przyroda, która powoduje, że chce się tam wracać. Północ to dla wielu z nas turystyczny raj, gdzie piękno natury łączy się z obecną na każdym kroku historią i tradycją.

Gdańsk, Tczew, Toruń, Elbląg, Olsztyn... podróż po północy Polski, to niczym otwieranie kolejnych stron w kronice opisującej przeszłość tej krainy. Taka wyprawa dostarcza wiele przeżyć i emocji. Nie trzeba być żeglarzem, aby zachwycić się pięknem schowanych między lasami warmińskich i mazurskich jezior. A jest ich w sumie, takich naturalnych zbiorników wodnych, ponad trzy tysiące. Kiedy po raz pierwszy poczujesz zapach budzącej się przyrody, zobaczysz leciutką mgłę unoszącą się rankiem nad wodą i wschodzące słońce nad sosnowym lasem na drugim brzegu – będziesz tam wracał.

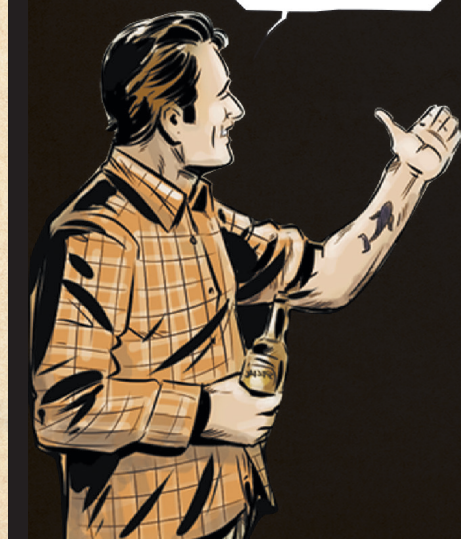
– Bałtyk był w moim życiu czymś naturalnym, pochodzę z Gdyni. Przez lata uważałem, że nie ma nic piękniejszego niż morze. Jeśli spacer z dziewczyną, to tylko plaża. Jeśli rybka, to tylko dorsz. Aż odkryłem, dzięki mojej żonie, która pochodzi z Pasymia, przepiękne warmińskie jeziora – śmieje się Bernard, emerytowany oficer Marynarki Wojennej. – Wyremontowałem tam starą chałupę, pomost nad jeziorem, kupiłem łódkę. Dziś dorsza, którego nadal uwielbiam, coraz częściej zastępuje sandacz lub szczupak. A to wszystko na północy Polski, trzy godziny jazdy samochodem z Gdyni. Dla nas, to są nasze specjalne miejsca – dodaje.

Północ to też różnorodna kuchnia wykorzystująca bogactwo morza, jezior, rzek, lasów czy sadów i pól. Często znajdzie się podobne regionalne potrawy, które nawet, jeśli różnią się w poszczególnych składnikach, to opierają się na tym, co mieszkańcom tych ziem przez stulecia przynosiła natura. Kuchnie na Pomorzu, Kujawach, Warmii i Mazurach to w dużym stopniu ryby przyrządzane na tysiąc sposobów, ale też syte zupy z mięsa, podrobów czy owoców, zabielane mlekiem lub śmietaną. Naturalnym składnikiem potraw są oczywiście grzyby. Nie bez powodu, to lasy Północy zajmują wysokie pozycje w jesiennych rankingach grzybiarskich. Z kolei nie łączy tak Kaszub i Kujaw, jak listopadowe kulinarne święto, kiedy to „na Świętego Marcina najlepsza gęsiina”.

Dziedzictwo kulturowe Północy, krainy twardych i honorowych ludzi, to bogata i burzliwa historia, szacunek dla dokonań poprzednich pokoleń. Dla piwa Specjal regionalna tożsamość oraz przywiązanie do lokalnych tradycji to idea przyświecająca działaniom marki. Specjal na każdym kroku podkreśla dumę ze swoich północnych korzeni. Północ to miejsce niepowtarzalne i o wyjątkowej naturze. Północ oznacza dumę.

A Ty? Napisz, czym dla Ciebie jest Północ albo co napawa Cię dumą. Autor najciekawszej historii otrzyma wyjątkowy upominek od Specjale, a jego tekst ukaze się na łamach kolejnego numeru Kuriera Specjale. Na Wasze propozycje czekamy pod adresem mailowym: kontakt@legendapolnocy.pl

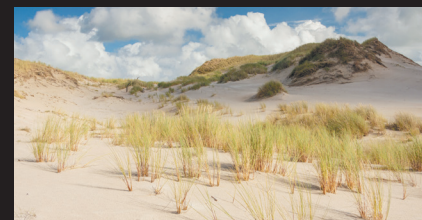
Czy wiesz że...



1 Całkowity koszt budowy Kanału Elbląsko-Ostródzkiego przekroczył wydatki na budowę wieży Eiffla w Paryżu! Ten wyjątkowy szlak wodny z ponad trzydziestoma pochylnikami i śluzami powstawał przez blisko 20 lat i został ukończony w 1860 roku. To najdłuższy kanał żeglowny w Polsce, liczy ok. 152 km i do dziś jest uznawany za jedną z największych atrakcji naszego kraju.



2 Najstarsza latarnia morska na polskim wybrzeżu Bałtyku znajduje się w Rozewiu i podobno to właśnie tam Stefan Żeromski pisał swoją powieść „Wiatr od morza”. Właśnie dlatego latarnia nosi imię sławnego pisarza. Jest tam też izba jego pamięci. Latarnia znajduje się na wysokości 30 metrów. Jest nadal czynna, a jej światła są widoczne z odległości 42 km.



3 Wydmy w Łebie to nie tylko pięć hektarów złocistego piasku z jednej strony otoczonego Bałtykiem, a z drugiej jeziorem Łebsko. Najwyższa z wydmy, Łącka Góra, ma ok. 42 metrów wysokości. Wydmy w Słowińskim Parku Narodowym to sceneria wykorzystana w wielu polskich filmach. Kręcono tu zdjęcia do m.in. „Faraona”, „W pustyni i w puszczy”, „Ewangelii według Harry’ego” oraz kultowej „Seksmisji”.

ZAWISZA CZARNY - LEGENDARNY BOHATER

Nie było w naturze Zawiszy Czarnego spokojne życie w Grabowie pod Sandomierzem. Jemu marzył się świat. Zaciągnął się na służbę do króla Jagiełły na Wawelu i szybko osiągnął mistrzostwo we władaniu bronią. Po kilku latach, na królewskim dworze pojawił się władca Węgier, Zygmunt Luksemburski, który nie zastanawiając się ani chwili, zaprosił inteligentnego młodego rycerza do siebie. Zawisza często pośredniczył w kontaktach pomiędzy królami obu państw, posłował także do innych krajów w sprawach najwyższej wagi.

W 1408 roku, gdy tylko dowiedział się, że Polska szykuje się do wojny z Zakonem Krzyżackim, natychmiast ze swoimi towarzyszami powrócił do kraju, aby walczyć za ojczyznę. Na nic się zdały błagania i hojne obietnice Zygmunta. W trakcie bitwy pod Grunwaldem 15 lipca 1410 roku Zawisza został przydzielony do elitarnej chorągwi królewskiej, do której powoływano najdzielniejszych rycerzy. Pełnił w niej szaczną funkcję przedchorążiegowego.

Swoją talent dyplomatyczny Zawisza Czarny udowodnił, kiedy doprowadził do zawarcia porozumienia Jagiełły z Luksemburczykiem, inaczej król węgierski byłby w sojuszu z Krzyżakami. Pod koniec 1414 r. posłował na sobór w Konstancji, aby radzić w sprawach kluczowych dla świata.

Zawisza Czarny nie mógł żyć bez wojaczki. Walczył u Luksemburczyka ze zbuntowanymi Czechami i nawet trafił do ich niewoli, skąd wykupił go król Jagiełło. Kilka lat później, gdy Węgom zagrozili Turcy, znowu założył swoją czarną zbroję i ruszył do walki. W jednej z bitew, atakowany przez przeważające siły wroga, nie skorzystał z możliwości ucieczki. Do końca został ze swoimi towarzyszami broni. Do dziś nie wiadomo dokładnie jak zginął.

Zawisza Czarny stał się naszym największym bohaterem czasów średniowiecza. Do dziś jest symbolem odwagi, honoru i cnót rycerskich.

Tomasz Sowiński

Zawisza Czarny służył na dworze króla Węgier, gdy usłyszał o...

Wkrótce bitwa z Krzyżakami. Wracam do Ojczyzny!

Wyruszył jeszcze tego samego dnia.

Popędził ile sił, by zdążyć na Grunwald.

Zdążył na czas. A gdy ruszył do walki...

Nie baczyl na trud i zmęczenie.

Krzyżacy nie mieli żadnych szans.

Rhrrraaaaaa!!!

Na Zawiszy można było zawsze polegać. To była jego specjalność.

LEGENDA PÓŁNOCY

O ZAWISZY CZARNYM

18 Alkohol. Tylko dla pełnoletnich